Nr 540. Kraków, Piątek 25 Listopada 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbordze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Inkwizytorowie rosyjscy.

Jest w „Braciach Karamazowych“ Dostojewskiego poemat pod tytułem. „Wielki Inkwizytor“, który starszy Iwan Karamazow odczytuje młodszemu Aloszy. W poemacie tym opisano, jak to Chrystusa, stawionego przed sąd inkwizycyi i skazanego na śmierć, odwiedza w więzieniu sam wielki inkwizytor Torquemada, aby mu wytłumaczyć, dlaczego on, jako przedstawiciel panującego kościoła, musi go skazać na śmierć. Zarzuca on mianowicie Chrystusowi, że nie uległ trzem pokusom ducha pustyni, w których zawartą jest największa mądrość i najgłębsza prawda o naturze rodzaju ludzkiego. Ludzie mianowicie nienawidzą wolności, a pragną chleba i zjednoczenia. Zamiast tego wszystkiego Chrystus dał im wolność, która dla rodzaju ludzkiego byłaby największem nieszczęściem. Zrozumieli to hierarchowie kościelni i „poprawili“ Chrystusa, biorąc w swe ręce to, co Jemu Samemu ongiś ofiarował duch pustyni, to jest władzę monarszą, rząd sumień i nieprzeparte dążenie do panowania nad światem. Najpierw ludzie muszą im oddać wszystką swą wolność i wolę, potem swoje sumienia, a wtedy dopiero oni postarają się o to, aby wśród tej posłusznej trzody zapanowało szczęście takie, do jakiego jest zdolna. W pracy tej, którą hierarchowie kościelni prowadzą już od lat ośmiuset, Chrystus, powróciwszy na ziemię, przeszkadzałby im tylko. Jego miejsce bowiem jest już tylko w niebie. Na ziemi zaś w Jego imieniu rządzą oni i władzy tej odebrać sobie nie pozwolą. „Powtarzam Ci — kończy Torquemada swą rozmowę z Chrystusem — jutro już ujrzysz to posłuszne stado, które na pierwsze moje skinienie rzuci się, aby zgrzebywać węgle żarzące pod stos Twój, na którym ja Ciebie spalę za to, żeś przyszedł tu, aby nam przeszkadzać. Albowiem, jeżeli był ktokolwiek, kto najbardziej ze wszystkich zasłużył na ten nasz stos, to jesteś nim Ty. Jutro też spalę Cię. Dixi.“

I jeżeli kiedykolwiek cała potężna, głęboka prawda, którą wielki pisarz wypowiedział w tym „poemacie“, znalazła jaskrawe potwierdzenie, to właśnie teraz w zachowaniu się najwyższej władzy kościoła prawosławnego wobec Tołstoja. A potrzeba było na to istotnie nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, osobliwego ukształtowania się przypadku i trafu, aby to najwewnętrzniejsze znaczenie hierarchii kościelnej, które Dostojewski tak bezlitośnie obnażył, ujawniło się nie w drodze samej tylko dedukcyi, obserwacyi i porównań, ale w jaskrawym, nagim fakcie.

Oto stało się, że umarł człowiek wielki, który pomiędzy wszystkimi swoimi współczesnymi na podobnie wysokim stopniu rozwoju umysłowego stojącymi, był jedynym chyba najgłębiej wierzącym człowiekiem, który może najgłębiej i najszerzej ze współczesnych pojął i ukochał ideał Chrystusowy. I temu to najżarliwszemu i najznakomitszemu z chrześcijan współczesnych panujący w Rosyi kościół odmówił chrześcijańskiego pogrzebu...

Przed dziesięciu laty kilku zbyt wysoko o swej potędze mniemających biskupów rzuciło klątwę na Tołstoja za to, że niestrudzenie wytykał im różnice, jakie zachodzą między ich życiem i działalnością, a nauką Chrystusa. Zarzucili mu więc, że wystąpił przeciw Bóstwa Chrystusa, ponieważ miał zuchwalstwo pragnąć i to pragnienienie swoje publicznie głosić, aby Chrystus zamieszkał między ludźmi, aby zeszedł na ziemię, tak jak w poemacie Dostojewskiego zeszedł raz za czasów św. Inkwizycyi na ziemię hiszpańską... I hierarchowie kościelni, nie mogąc zniszczyć samej idei, nie mogąc również spalić jej niestrudzonego głosiciela, wyklęli go i wykluczyli ze swojego prawowiernego kościoła.

Lecz ponieważ czasy Canossy minęły już nie tylko w Europie ale nawet w Rosyi, przeto Tołstoj żył dalej i nauczał niezmordowanie, nie troszcząc się o to, że jakimś tam kilkunastu biurokratom i sługom „ducha pustyni“ podobało się obłożyć go bezsilną klątwą. Mijały lata. Przepojone najgłębszem przekonaniem słowa Tołstoja szły między najszersze warstwy ludowe, a przeszkodzić temu nie mogła nawet carska policya i cenzura, którą hierarchowie kościelni mają zawsze do dyspozycyi na zasadzie wzajemności świadczonych sobie usług. Wbrew rozkazowi najwyższej władzy kościelnej, wbrew klątwie i ostrzeżeniom, które Synod kazał odczytywać po cerkwiach całej Rosyi przeciw pismom Tołstoja, stały się one najbardziej rozpowszechnioną strawą duchową ludu rosyjskiego. Czytał je każdy, kto tylko posiadł tajemnicę drukowanego alfabetu, czytał i przekonywał się, że nie dla braku wiary chyba metropolici i biskupi wyklęli Tołstoja.

Lecz zaczęła się zbliżać śmierć do wielkiego starca. Z nią razem nabrała niezwykłej ostrości kwestya czysto formalna — pogrzebu tego chrześcijanina. Nie chodziło tu o niego samego, bo dla niego ta sprawa musiała być zawsze obojętną. Chodziło o te olbrzymie rzesze ludowe, które nauczyły się widzieć w Tołstoju swego mistrza i największego nauczyciela wiary gorącej i obowiązków chrześcijańskich, a które nie są w stanie zrozumieć tych subtelnych racyj, dla których Synod wyklął go przed dziesięciu laty i teraz jako wyklętemu musi konsekwentnie odmówić pogrzebu. Zrozumiał Synod swój błąd, zrozumiał, że klątwa jego trafiła na silniejszego, niż przypuszczał, człowieka, i zaczął rozpaczliwie szukać wyjścia z fatalnej sytuacyi. Wobec stałości zasad Tołstoja i wobec stanowczości, z jaką postanowiła uszanować je po jego śmierci pozostała rodzina, wyjście to nie znalazło się. Świątobliwy Synod nie znalazł drogi, na której mógłby i niewinność zachować i kapitalik uciułać, t. j. pozory konsekwencyi zachować i zgorszenia wśród milionowej rzeszy „maluczkich“ nie czynić. Przed najwyższą władzą cerkwi prawosławnej stanął w niezwykłej ostrości dylemat: albo sama, bez prośby Tołstoja, zdejmie z niego anatemę, więc sama przyzna się do błędu, albo trwając w nim, zachowa pozory siły i słuszności swojej sprawy, chociażby miała to okupić zgorszeniem publicznem i zachwianiem wiary wśród wielu najżarliwszych nawet wyznawców.

I Synod po długich naradach wybrał to drugie. Zatryumfował Torquemada ze swoją zasadą tępienia przeszkadzających. Czy jednak hierarchowie oficyalnego kościoła zbliżyli się przez to do ideału swojego hiszpańskiego mistrza, o tem można wątpić. Już samo zestawienie faktów, że odmówienie Tołstojowi chrześcijańskiego pogrzebu zbiegło się z wybuchem chamstwa, dla kulturalnych ludzi wprost niepojętego, u czarnosecińców w Dumie i poza Dumą, którzy protestowali przeciw uczczeniu Tołstoja i rozbijali szyby okien wystawowych, aby niszczyć wystawione za niemi portrety zmarłego pisarza, świadczy wymownie, na jakim poziomie, w czyjem towarzystwie znaleźli się najwyżsi dostojnicy prawosławnego kościoła rosyjskiego w swojem postępowaniu wobec Tołstoja. Tylko szumowiny społeczno wielkiego miasta portowego, tylko psychopaci w rodzaju Puriszkiewicza, dotrzymali im kroku. — Reszta, a jest nią cała olbrzymia większość narodu rosyjskiego, jego ludu i jego inteligencyi, odwróciła się od nich i poszła za tym, który „duchowi pustyni“ wzbraniał się służyć, który ideał Chrystusowy na ziemię chciał ściągnąć wszystkiemi siłami wielkiego swego serca i potężnego umysłu.

I okazało się, że nawet w Rosyi bizantyńskiej, gdzie władza duchowna i władza świecka najściślejszy między sobą wytworzyły związek wzajemnej służebności, idea Torquemady straciła wszelkie znaczenie. Minęły czasy Canossy nawet w tem społeczeństwie, które jeszcze wydaje Puriszkiewiczów i urządza pogromy plemienno-religijne. Albo pójdziecie ze mną, albo ja pójdę bez was! — rzekło społeczeństwo rosyjskie w dniu pogrzebu Tołstoja do najwyższych swoich hierarchów, a kiedy ci nie usłuchali go, poszło samo na zielony pagórek w Jasnej Polanie, aby w cieniu starych dębów złożyć zwłoki swojego nauczyciela i proroka. — A głos ten społeczeństwa i jego opinii był tak potężny, że musiał się z nim liczyć sam car samodzierżawny i prawowierny i wyszukać w słowniku swoich frazesów kilka słów hołdu i czci dla tego, którego wyklął jego własny kościół.

To symptomatyczne znaczenie pogrzebu Tołstoja sięga daleko poza granice Rosyi. I poza Rosyą także powinni je dobrze rozważyć ci, którzy nie chcą doznać kiedyś tego przykrego uczucia samotności, jakiego doznawać musieli dostojnicy prawosławnego Synodu...

Nowy biskup gnieźnieński.

Archidyecezya gnieźnieńsko-poznańska składa się, jak już sama nazwa wskazuje, z dwóch samodzielnych archidyecezyj, z których każda ma osobną kapitułę i osobnego biskupa sufragana. Biskupem takim w archidyecezyi poznańskiej jest ks. dr Likowski, sufragania gnieźnieńska była od śmierci ks. biskupa Andrzejewicza nieobsadzoną.

Wczoraj, jak doniósł już telegram w dzisiejszem naszem wydaniu porannem, sufraganem tej archidyecezyi mianowany został ks. kanonik Kloske. Jest to Niemiec, pochodzący ze Śląska i z dyecezyi wrocławskiej już przed kilku laty powołany przez rząd pruski na jedną z kanonij gnieźnieńskich. Uchodzi on wprawdzie za Niemca uczciwego, włada nawet nieźle językiem polskim — lecz jest Niemcem. Zatem, wprawdzie nie na stolicy arcybiskupiej w Poznaniu, lecz w każdym razie na sufraganii dyecezyi św. Wojciecha zasiadać będzie biskup Niemiec.

Nasuwa się teraz pytanie, jakie znaczenie mieć może nominacya ta dla sprawy mianowania nowego arcybiskupa dla obu tych archidyecezyj, dotychczas jeszcze nie rozstrzygniętej? Wiadomo, że ks. Kloske uchodził za kandydata także na to stanowisko, że figurował nawet na liście kandydatów, przedłożonych rządowi przez obie kapituły tamtejsze. Czy zatem mianowanie go na razie sufraganem gnieźniejskim jest tylko krokiem wstępnym do wyniesienia go na arcybiskupa, czy też zamyka już zupełnie karyerę ks. Kloskego?

Wiadomo, że na arcybiskupa rząd ma innego kandydata w osobie kanonika i byłego proboszcza wojskowego, ks. Sandera, również Niemca, lecz daleko mniej sympatycznego dla nas, niż ks. Kloske. Wiadomo, że tego kandydata gwałtem usiłował przeforsować w Rzymie. Czy teraz on otrzyma naprawdę infułę arcybiskupią? W takim razie archidyecezye te, najstarsze i najważniejsze w Polsce, otrzymałyby aż dwóch biskupów Niemców.

Czy Rzym na to się zgodzi? Byłby to ciężki cios, zadany uczuciom polskim, a na to chyba Watykan odważyć się nie zechce. Dziś, po tej nominacyi ks. Kloskego, na stolicy arcybiskupiej w Poznaniu zasiąść może tylko Polak!

Prasa poznańska wita nominacyę ks. Kloskego na biskupa-sufragana w Gnieźnie, na ogół z zadowoleniem. „Dziennik Poznański“ podaje następujące szczegóły z życia nowego biskupa:

Ks. Kloske pochodzi z Górnego Śląska. Nauki gimnazyalne odbywał w Głubczycach, teologiczne we Wrocławiu i Pradze, gdzie w roku 1887 otrzymał święcenia kapłańskie. Nie mogąc z powodu praw majowych znaleźć w duszpasterstwie zatrudnienia, przyjął miejsce kapelana u hr. Mycielskiego w Smogorzewie, gdzie spędził pięć lat. W roku 1882 został sekretarzem ks. Assmana w Berlinie, późniejszego biskupa polowego; w roku 1884 mianowano go wikaryuszem przy kościele św. Michała tamże. Od roku 1888 do 1902 widzimy ks. Kloskego jako profesora religii przy gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. W tych 14 latach umiał sobie pozyskać serca wszystkich uczniów swoim nadzwyczajnym taktem pedagogicznym i życzliwością, jaką ich zawsze otaczał. Po niedługim pobycie na probostwie w Jaksicach otrzymał nominacyę na kanonika metropolitalnego w Gnieźnie i regensa tamtejszego seminaryum duchownego. Na nowem tem wybitnem stanowisku rozwinął błogą bardzo działalność, a w licznym przez siebie wychowanym klerze zostawił wspomnienie najlepszego przełożonego i uczonego profesora. Od roku 1908 pełni urząd oficyała, a od śmierci ks. kan. dr Dziedzińskiego urząd kaznodziei katedralnego.

Początek nowej sesyi.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 24 listopada.

Po blisko pięciomiesięcznej przerwie, Izba posłów rozpoczęła dziś obrady. Rozpoczęła je cicho i skromnie, nawet bez zwykłych na początku każdej sesyi okrzyków z ław radykalnych. Dziwna jakaś obojętność, czy znużenie ogólne, objawiało się zaraz na pierwszem posiedzeniu. Exposé ministra skarbu dra Bilińskiego wywołało dopiero małe ożywienie wśród posłów. Z faktu, że budżet na rok 1911 wykazuje znowu nadwyżkę, niektórzy wnosili, że rząd zrzekł się już nowych podatków i planu finansowego. Minister skarbu szybko rozproszył te złudne nadzieje. Plan finansowy dalej istnieje i tylko „dzięki“ brakowi silnej większości, nowe podatki nie weszły jeszcze w życie. Żeby jednak ludność nie cieszyła się zbytnio, zapowiedział p. minister już w formie oficyalnej podwyższenie cen tytoniu, papierosów i cygar o 20 milionów koron rocznie, a dochody z poczt i telegrafów preliminował o tak znaczną kwotę wyżej, jak w roku poprzednim, bo o przeszło 13 milionów, że wywołał ogólne obawy, czy ta „dobra konjuktura“ ma może oznaczać, że nastąpi także podwyższenie opłat pocztowych, naturalnie w drodze rozporządzenia, tak samo, jak podrożenie tytoniu. Wogóle p. minister wszystko uczynił, aby zepsuć posłom radość z powodu mizernej nadwyżki budżetowej. Ażeby ją uzyskać, preliminował wszystkie dochody bardzo wysoko, a z drugiej strony kreślił różne wydatki na cele praktyczne.

Wiadomo, że ludność, a zwłaszcza kupcy i przemysłowcy, skarżą się na wielkie braki w dziedzinie telefonu i żądają nawet zaciągnięcia nadzwyczajnej pożyczki 70 milionów koron na rozszerzenie i polepszenie sieci telefonicznej. — Minister skarbu odpowiada na to — redukcyą kredytu na telefony o przeszło 3 miliony kor. Tak samo zredukowano kredyt na popieranie drobnego przemysłu o $1^1/_2$ miliona, na różne budowle zakładów naukowych o 4 miliony kor. itd.

Po wysłuchaniu eksposé ministra, Izba rozpoczęła dyskusyę drożyźnianą, która ma potrwać kilka dni. Co do dalszych prac Izby pierwszy dzień sesyi nie daje jeszcze żadnych wskazówek. Prezydent gabinetu powiedział, czego rząd sobie życzy, ale stronnictwa nie dały jeszcze jasnej odpowiedzi. Szczególnie los fakultetu włoskiego jest jeszcze niepewny. Komisya budżetowa, w której odnośna ustawa zalega, nie jest zwołana, a Słowieńcy nie wypowiedzieli się, czy zamierzają obstrukcyę dalej prowadzić, a także stanowisko posłów czeskich w tej sprawie jest jeszcze tajemnicą. Narada prezesów wszystkich klubów parlamentarnych pozostała wobec tego bez rezultatu. Ścisły program prac będzie może znany po kilku dniach, gdy kluby powezmą uchwały co do poszczególnych kwestyj, jakie prezydent gabinetu wyliczył dziś jako nieodzowne.

Ocena budżetu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 listopada.

Dzienniki oceniają ogółem budżet na r. 1911, wczoraj w Radzie państwa wniesiony, niekorzystnie, nazywając go nieszczerym. Mimo nadwyżki bowiem, budżet w rzeczywistości wykazać musi deficyt, zwłaszcza jeżeli się uwzględni, że do budżetu nie wstawiono kwot, przeznaczonych na budowę dreadnoughtów i na inne cele wojskowe, których wniesienie zapowiedziano na najbliższą sesyą delegacyjną.

„Die Zeit“ ubolewa, że w tak krytycznej dla finansów austryackich sytuacyi brak silnej ręki, któraby przywróciła porządek.

Sejm bośniacki bez kompletu.

(Tel. „N. Reformy“.)

Sarajewo, 25 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu między wpływami znajdowała się także prośba posła Kowacewica o urlop. Odczytanie tej prośby wywołało w Izbie okrzyki: „Nie udzielać urlopu-“

Pos. Jankiewicz gani, że na posiedzenia Sejmu przychodzi bardzo mało posłów. Domagano się reprezentacyi ludowej, obecnie posłowie okazują mało zainteresowania. Prasa zagraniczna słusznie nas wyśmiewa.

Prezydent stwierdza brak kompletu. Posiedzenie przerwano. Po podjęciu posiedzenia pos. Stojanowicz przelicza obecnych i stwierdza, że obecnych jest 37 posłów, mówiąc: „To wystarcza... Wirylistów się nie liczy.“

Pos. Mulevelic (Muzułmanin) protestuje przeciw tej uwadze.

W Izbie powstaje niepokój. Prezydent stwierdza, że obecnych jest 45 posłów i prowadzi dalej obrady. Posłowi Kowacewicowi nie udzielono urlopu.

Izba przystąpiła do obrad nad sprawozdaniem komisyi petycyjnej.

Spuścizna Tołstoja.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Petersburg, 25 listopada.

Spuścizna literacka po Tołstoju jest nadzwyczaj bogata. Między pozostałemi dziełami jest powieść z epoki Mikołaja I, jeden pięcio-aktowy dramat, nowela „Po balu“ i powieść: „Hadzi Murat“. Treść dramatu jest następująca:

Mąż, którego żona oszukuje, ucieka z domu i pozostawia list, w którym zawiadamia, że popełnia samobójstwo. W rzeczywistości jednak samobójstwa nie popełnia. Żona, która wierzy

---

HELENA ROMER.

MAJAKI.

60 (Ciąg dalszy.)

Gdy zastukali, we drzwiach, otwartych cicho, stanęła z latarką, podniesioną na wysokość twarzy, zakapturzona postać p. Floryana. Na widok Karlińskiego smutna twarz jego stała się surowa i bolesna; nie ruszając się z miejsca, spoglądał na niego turkusowemi, zaczerwienionemi oczami.

— Starzec Wajnemain — przemknęło gdzieś przez wspomnienie Karlińskiego, który rzekł cicho:

— Czy ja przychodzę... za późno?...

Groźne warknięcie, pół protest, pół przeczenie, wyrwało się ze śnieżnej brody, wtedy dziedzic Karlina rzekł powoli:

— Chciałbym się zobaczyć z panią Jamontową, by ją prosić o rękę panny Wandy.

Dygocący ze wzruszenia Sawicz, przyskoczył w porę, by podtrzymać słaniającego się Karlińskiego, gdyż obwisł mu na ramieniu całym swym olbrzymim ciężarem.

Weszli do saloniku i stary pan Floryan posunął się, szeleszcząc filcowemi pantoflami w zakamarki domowe, skąd po krótkiej chwili wypadła Jamontowa, roztargana i rozczochrana odpowiednio do potrzeby tych wzruszeń i przez dobre dziesięć minut napełniła pokój płaczem, lamentem i zdziwieniem, nie dając prawie dojść Karlińskiemu do słowa. Gdy wreszcie ten powtórzył swą prośbę, zalała się strumieniem łez i zaledwie ukazanie się dziadka przerwało te wylewy uczuć.

Zwróciła się ku niemu, pytając, czy mówił co z Wandzią, bo ona nie zdążyła nic jej powiedzieć po tej wiadomości. Staruszek ujął się pod boki, podniósł wysoko wspaniałą głowę i dobitnie na cały pokój rzekł:

— Wandzia nie chce!

Drwiący uśmiech zatargał wargami Karlińskiego.

— Dlaczego? — wyrwało się pytanie Jamontowej, wygłoszone z widoczną irytacyą.

— Powiada, że nie może... że tam uczucia, jak się należy niema. A.. idź pani do niej, bo beczy i znów będzie...

Stara imość porwała się do lotu, ale Karliński zastąpił jej drogę i cicho, rozkazująco szepnął.

— Myślę, że pani przemówi w mojem imieniu i przekona p. Wandę o mojej gorącej dla niej miłości i o tem, że całe życie — głos mu się załamał straszliwie — wszystko zrobię, by dla niej, dla jej szczęścia... wyjedziemy zaraz... wszyscy... musi wyzdrowieć, ale na to musi być moją żoną... Nie mogą się powtórzyć takie... o o niej...

Jamontowa już była za drzwiami... Pozostali milczeli. Jedyna świeca, ociekająca w prostym lichtarzu, mrugała w cieniach saloniku, mrok zasnuwał twarze siedzących... Upłynęła strasznie długa godzina... Karliński stracił miarę czasu i świadomość tego, co się dzieje. Zdawało mu się, że stacza się w jakieś ostatnie kręgi piekła i coraz to dziwiło go poczucie, że jeszcze żyje. Sawicz walczył ze snem i zrywał się, by latać po saloniku, stary dziadek stękał i wzdychał, a gdy uczucia czekających stawać się zaczęły już wprost przerażające, drzwi się otwarły i blada, jak papier, słaniająca się Wandzia ukazała się, wsparta o ramię matki.

Trzymała oczy spuszczone, nawet wtedy, gdy bez słowa podała drżącą, zimnym potem oblaną rękę Karlińskiemu, ale, gdy ją do gorejących, spalonych ust przycisnął, zatrzepotały firanki żałobnych rzęs i tragiczne, czarne spojrzenie, zalane łzami, rzuciło się nieprzytomne z bólu w stronę Sawicza...

XV.

Dola kobiety.

Kiedy Zdenka powróciła z Karlina do domu i zastała czekające na nią konieczne zajęcia, rodzinne prace i różne wykoncypowane obowiązki społeczne, doznała zaraz po znalezieniu się w tej atmosferze uczucia niebywałego u niej strachu.

Wszystkie interesa, ludzie i rzeczy, sprawy własne i cudze zdawały się czyhać na nią z rozwartemi paszczami, mnożyć się i piętrzyć, jak skomplikowane, nabite potworami japońskie rysunki, kędy się wiją i kłębią pazury, węże, zęby pochłaniające i widma.

Jedynem jej pragnieniem było módz kilka godzin, dni, tygodni nawet, być zupełnie samą i bez przeszkód myśleć o wszystkiem, co się z nią dzieje bez jej woli i przeciw niej. Chciała dla siebie tylko i o sobie układać kombinacye, mogące ją uwieść do krainy szczęścia.

Przysięgała sobie, że ją nic nie obchodzi cały skrwawiony łzami krzywdy świat i że dzień ma godzin za mało, by obmyśleć sposób i taktykę zawziętego buntu przeciw losom.

Absolutnie nie zgadzała się ze swojem położeniem życiowem i szamotała się w pętach nieokreślonej niewoli, wysysającej z niej siły i energię.

Pobyt w Karlinie, na który ze spokojną pewnością siebie liczyła, zawiódł pod każdym względem jej oczekiwanie. Jerzy bez słowa wyjaśnienia usuwał się w cień, zostawiając obowiązek przyjmowania gości synowi, ten zaś spełniał takowy z miłym wdziękiem, ale niecierpliwił Zdenkę, zwracając ku niej swe hołdy. Oddziałał na nią smętek liliowego nieba i ciemnych, zadumanych w magnetycznych kołysankach borów, było jej obco i niezręcznie, a surowy przepych smutnego mimo komfortu domu, przygniatał jej wesołość, która na te dni stała się zupełnie sztuczną, na czem się zresztą nikt nie poznał.

Obecnie, pogrążona w samotnych i rozpaczliwych zadumach, doznawała dławiącej męki bezpodmiotowej walki. Czuła, że musi bronić się przeciw czemuś, ale gdy wola rzucała się do pokonywania myśli lub pragnień, spotykała zamiast realnych zdarzeń — widma.

Wychodziła z tego zaklętego zamku rozmyślań oszołomiona, nieprzytomna i z uczuciem jakby ją stado ciężkich, powolnych koni wdeptało w rozkisłą, jesienną ziemię. Wtedy, jak bolesne olśnienie w łzawe oczy, jak błysk latarki złodziejskiej, kradnącej jej jedyną racyę bytu, umyślnie cynicznie formułowała się w jej umyśle taka prawda: „No, cóż? Poprostu on mnie wcale nie kocha, nie podobam mu się, przecie to bywa tak“

I wtedy na chwilę uciszało się w niej wszystko, tak jak musi cichnąć okręt tonący powoli lub wogóle jak śmierć. Czuła, że gdyby uwierzyła w to przypuszczenie, wszystko stałoby się jasne, zrozumiałe, każda rzecz i fakt wytłumaczyłyby się tak doskonale, jak zadanie matematyczne, gdy znaleziono jedną niewiadomą.

Całą historyę zobaczyć z tego punktu widzenia, byłoby prawdopodobnie czemś przynoszącem rezultat ostateczny.

Powstawało gdzieś z głębin duszy trwożne podejrzenie, że w tem pojęciu może być nawet ratunek, ale też czuła, że to jest ratunek taki jak śmierć i równie dla niej niemożliwy do zaakceptowania.

Nie było w niej ani jednej kropli krwi, któraby się nie rwała do życia.

Nie ma mężczyzny, którymby obojętnie odwrócił głowę od uśmiechu warg pożądających szczęścia. A więc... Brnęła w domysły i przypuszczenia, jak w suchą pustynię, gdzie z martwego piasku obłąkane ręce chcą stworzyć widomy kształt jakiegoś twierdzenia. Daremnie! Nudna, dławiąca jednostajność tęsknoty przypominała jej spacery w upalne dni w piaszczyste drogi... wspomnienie rysowało jej w pamięci dobre, spokojne czasy bujnej młodości, strojne, wesołe postacie rodziców, potem lata, gdy z ojcem i Rysiem wędrowali po świecie całym, niefrasobliwi i rozbawieni. I tyle dobrych miłych chwil! Tyle uczuć jasnych, szlachetnych oddanych na poniewierkę losu! O bodaj jedno, choć jedno, ocalić z brudnych mętów życia...

(C. d. n.)

w zawiadomienie zawarte w liście, popada w rozpacz.

Tołstoj zostawił też obszerny pamiętnik, obejmujący okres ostatnich 10 lat, który był bezpośrednim powodem ucieczki Tołstoja z domu. Gdy Czertkow wrócił przed dwoma miesiącami z wygnania do Jasnej Polany, oddał mu Tołstoj ten pamiętnik z poleceniem ogłoszenia go po swojej śmierci. Dochód z tego pamiętnika przeznaczył Tołstoj na cele dobroczynne.

„Ci właściciele dóbr — powiedział Tołstoj, wskazując na rodzinę — mają już dosyć".

Hr. Tołstojowa czyniła mu z tego powodu wyrzuty. Tołstoj odebrał Czertkowowi pamiętnik, ale postanowił opuścić Jasną Polanę na zawsze.

Tołstoj zapisał swoje dobra, położone w gubernii samarskiej i penzeńskiej, oraz dom w Moskwie swojej rodzinie. Co się stanie z Jasną Polaną, nie wiadomo. Dzieła, które wyszły po roku 1880, przeznaczył Tołstoj na własność narodu.

Budżety ambasadorów.

Podczas niedawnych obrad austryackiej delegacyi podniósł delegat Dobernig liczne — mówiąc łagodnie — wady austryacko-węgierskiej dyplomacyi za granicą, a dzienniki wiedeńskie, nawiązując do tych wywodów, przedstawiały w sposób ironiczny działalność arystokratycznych ambasadorów austryacko-węgierskich, którym się zdaje, że całe ich zadanie polega na „reprezentacyi". Dają tedy bale i przyjęcia, oczywiście dla „swoich"; pokazują się na niektórych premierach, a zwłaszcza za kulisami; uczęszczają pilnie na wyścigi; należą do klubów — słowem „reprezentują". Są to przedpotopowi dyplomaci z tradycyami dworskimi, przedstawiciele dawno minionych czasów, gdy polityka państw była dynastyczną, a jej wykonawczynią arystokracya.

Takim przedpotopowym dyplomatą był zmarły niedawno ambasador austryacki w Paryżu, hr. Khevenhüller, który tak dalece usiłował ignorować republikę, że musiał go dopiero rząd austryacki pouczyć o jego obowiązkach. Ale za to zmarły ambasador był bardzo dobrze znany za kulisami teatrów i pozyskał sobie nazwę „embrasseur d'Autriche". Jeden z wiedeńskich dzienników umieścił humorystyczny list jakiegoś fikcyjnego panka, który w swojem pisaniu dziwi się, że delegat Dobernig żąda od ambasadorów pracy. Przecież oni pracują, siedzą nieraz całą godzinę w biurze. Tak hr. Hengelmüller, ambasador austryacko-węgierski w Waszyngtonie, naraża się na to, że przyjmować musi w biurze „cuchnących jachtem" robotników i chłopów, którzy przywędrowali do Ameryki. Ale zresztą ambasador ten pracuje z poświęceniem. Przyjmuje panów z Austro-Węgier, a nawet pomaga im do bogatego ożenku, a że nie troszczy się o chór akademików wiedeńskich, który pod wodzą „jakiegoś" profesora i rektora Swobody zrobił wycieczkę do Ameryki i Waszyngtonu — to jest zupełnie naturalną rzeczą.

Co prawda urzędy dyplomatyczne za granicą zajmuje arystokracya pomiędzy innemi powodami także dlatego, że z urzędami temi połączone są wydatki ogromne, większe niż dochody wypłacone przez państwo. Biura ambasad urządza skarb państwa, ale urządzanie prywatnych apartamentów w pałacach ambasad jest rzeczą każdorazowego ambasadora. Ażeby należycie urządzić ogromne pomieszkanie ambasadora austro-węgierskiego w Petersburgu, w pałacu przy ul. Sergiejewskaja, l. 10, potrzeba znacznych funduszów.

Jeżeli do takiego gmachu należy ogród, jak np. do pałaców ambasad austryackich w Paryżu i Konstantynopolu, w takim razie każdorazowy ambasador musi łożyć na utrzymanie tych ogrodów. Ambasador w Konstantynopolu musi prócz tego myśleć o utrzymaniu letniej willi w Jeniköj pod Konstantynopolem. Jak się ambasador urządzi w pałacu, ile musi i chce mieć służby, czy posiada własne powozy i automobile, czy też wynajęte — wszystko to jest jego rzeczą. Największe wydatki i to corocznie idą na przyjęcia, bale, rauty, festyny ogrodowe, które w stolicach państw monarchicznych są koniecznemi. Kuchnia i piwnica ambasady — to także wielka pozycya w budżecie.

Tytułem kosztów reprezentacyi pobiera ambasador pewne dodatki obok pensyi rocznej w sumie 20.000 koron. Dodatki te, pozornie wielkie, zwykle nie wystarczają i ambasador sięga do prywatnych swoich funduszów. Dodatki owe są rozmaite. Ambasadorowie w Waszyngtonie i Tokio pobierają po 80.000 koron rocznie, ambasador przy Watykanie 93.000, w Madrycie 103.000, w Konstantynopolu 105.000, w Berlinie 115.000, w Paryżu i Londynie po 120.000, a wreszcie przy Kwirynale 138.200 koron. Prócz tych dodatków otrzymuje każdy ambasador, poseł i minister-rezydent, ryczałty na powóz służbowy, oświetlenie i opalanie ambasady i tym podobne wydatki, prócz tego zaś zwrot kosztów za podróże służbowe.

Jak wspomnieliśmy, te płace i dodatki, pozornie wcale wysokie, nie wystarczają jednakże na opędzenie kosztów przedstawicielstwa. Dla przykładu przytacza dziennik „Zeit" fakt, że ks. Lichtenstein, poprzednik Aehrenthala w ambasadzie austryackiej w Petersburgu, dokładał z własnej kieszeni rocznie co najmniej 300.000 koron, obecny zaś ambsador hr. Berchtold równie dokłada.

Czy reprezentacya jest rzeczą konieczną, czy nie, tutaj nie będziemy rozstrząsać. Przyjmujemy owe wydatki, jako fakt, z którym się liczyć należy i stwierdzamy, że wobec niego ludzie zdolni wykształceni, energiczni, mają do dyplomacyi wstęp zamknięty, jeżeli nie posiadają majątku i to wielkiego. Człowiek całkiem niezamożny musi z góry wyrzec się służby w dyplomacyi, zaś człowiek średniej zamożności, o ile jest zdolnym i pracowitym, zostaje w najlepszym razie radcą legacyjnym i wołem roboczym, jakiego ma każda ambasada. On pracuje — ambasador zaś „reprezentuje".

Ale dyplomacya austryacka musi się odmłodzić. Ambasador musi pracować poza ściany swojego pałacu, nie poprzestawać na balach i przyjęciach. Musi widzieć i wiedzieć, co się koło niego dzieje, musi także rozumieć to, co się dzieje. Do tej nowej sytuacyi trzeba nowych ludzi. A jeżeli taki nowy człowiek jest niezamożny, to należy mu z kasy państwowej zapewnić odpowiednie dochody. Czy pewna ambasada kosztuje 100 tysięcy, czy pół miliona koron, to dla budżetu państwa takiego jak Austrya jest rzeczą podrzędną. A lepiej dać dobrym ambasadorom pół miliona, niż wyrzucić 100.000 na lichego, a więc zupełnie bezużytecznego.

Kronika.

Kraków, 25 listopada.

Rada m. Krakowa. Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się w poniedziałek dnia 28 listopada o godzinie 5 po południu.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej krakowskiej Rady miasta. Na posiedzeniu tem załatwiła komisya sprawę oferty na budowę kanału w pierwszej przecznicy od ul. Dietlowskiej, oraz szereg rachunków przedsiębiorstwa Jenkner-Popielicki za wykonane roboty około lewo-brzeżnego kollektora „Dąbie-Grzegórzki".

Budżet m. Krakowa. Dziś rozpoczął magistrat krakowski obrady nad preliminarzem budżetu na rok 1911.

Z teatru miejskiego. Próby z „Zawiszy Czarnego" dobiegają do końca. Reżyserya i artyści dokładają starań, by klejnot ten poezyi naszej uwydatnił się w całym blasku swego piękna. Ze względu na zainteresowanie, jakie obudziła zapowiedź wystawienia „Zawiszy Czarnego" — dyrekcya teatru miejskiego daje dzieło Słowackiego przez trzy dni z rzędu: w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek. W niedzielę po południu ukaże się nie grana od pół roku świetna komedya Perzyńskiego „Szczęście Frania".

Stan zdrowia kardynała ks. Puzyny. W stanie zdrowia kardynała ks. Puzyny nastąpiło znaczne polepszenie. Według biuletynu, wczoraj wieczór temperatura wynosiła 36·8, puls 64. Noc spędził chory spokojnie, dziś rano temperatura wynosiła 36·3, puls 60.

Z Uniwersytetu. P. Roman Franciszek Rybarski, nauczyciel pomocniczy Akademii handlowej w Krakowie, rodem z Zatora w Galicyi, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Wiedomości osobiste. Dyrektor miejskiej Kasy oszczędności, p. Zygmunt Kowalski, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Projekt krajowego Związku rękodzielniczego. Na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia wydziału Izby rękodzielniczej w Krakowie znajdowała się sprawa utworzenia krajowego Związku rękodzielniczego, któryby obejmował powiatowe związki rękodzielnicze. Rękodzielnicy krakowscy, grupujący się w tutejszej Izbie rękodzielniczej, odczuwali oddawna potrzebę podobnej organizacyi, to też prezes Izby, p. Kosobucki, pragnąc zrealizować projekt krajowego Związku, porozumiał się z p. Ostrowskim, instruktorem dla stowarzyszeń przemysłowych, który następnie wypracował projekt statutu przyszłego Związku krajowego.

Omawiając ten projekt na posiedzeniu wydziału Izby rękodzielniczej, wyjaśnił p. Kosobucki znaczenie takiego Związku krajowego, oświadczając następnie, że jeden Związek dla całego kraju nie może być pożądany, gdyż przedewszystkiem cierpiałby na tem tok spraw skutkiem przeciążenia Związku agendami, następnie zaś różnolitość stosunków krajowych przemawia przeciwko takiej centralizacyi.

Z tego powodu podniósł zupełnie słusznie p. Kosobucki, że należałoby utworzyć w Galicyi trzy krajowe Związki terytoryalne dla trzech okręgów Izb handlowo-przemysłowych z siedzibą we Lwowie, Krakowie i Brodach, względnie w Tarnopolu lub Stanisławowie. Rozumie się samo przez się, że gdy w okręgu Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej będzie w najbliższych dniach już pięć Związków powiatowych, a trzy już istnieją, nie należy przewlekać sprawy i oczekiwać aż w innych częściach kraju utworzoną zostanie odpowiednia ilość Związków powiatowych, ale należy przystąpić do utworzenia krajowego Związku rękodzielniczego z siedzibą w Krakowie jak najrychlej. Po wyczerpującej dyskusyi, w której brali udział pp. Ostrowski, radca Wolny, Dłużyński, Lachowski, Szufa, Stieglitz i inni, uchwalono jednomyślnie przystąpić do utworzenia tego Związku i porozumieć się jak najrychlej z istniejącemi już w tym okręgu powiatowemi Związkami, którym należy przesłać projekt statutu do rozpatrzenia, zaprosić do zamianowania delegatów i zwołać do Krakowa walne zgromadzenie tych delegatów, celem omówienia i uchwalenia statutu.

Następnie p. Ostrowski przedstawił projekt statutu, który przez wydział Izby uznany został za dobry. Projekt ten bez poprawek zostanie przedłożony zgromadzeniu delegatów Związków powiatowych.

Wieczór listopadowy. W niedzielę 27 bm. odbędzie się w sali Saskiej o godz. 7 i pół „Wieczór listopadowy" na dochód uniwersytetu ludowego ze współudziałem znanych sił literackich i artystycznych. Udział przyrzekli: prof. Wiśniewski (odczyt p. t. „Wpływ powstania listopadowego na literaturę polską); p. Wanda Jarszewska (deklamacya); p. Paszkowski (wiolonczela); p. Rozenblum (fortepian) oraz chór. Doborowy program, jakoteż szlachetny cel winien zachęcić szerszą publiczność do poparcia wieczoru, który przyczyni się do umożliwienia zadań uniwersytetu ludowego. Bilety do nabycia wcześniej w Czytelni uniw. ludowego ul. Szewska l. 17 I. p. a w dniu wieczoru przy kasie.

Wielka loterya fantowa stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się dn. 4 grudnia (niedziela) w salach starego teatru. Czysty dochód, uzyskany z loteryi, przeznaczony jest na cele stowarzyszenia, t. j. na pomnożenie funduszu zapomogowego, pożyczkowego i budowy pawilonu dla chorych mieszkanek domu nauczycielek. Ponieważ stowarzyszenie oparte jest na samopomocy, przeto wydział zwraca się do wszystkich nauczycielek, członków stowarzyszenia, z zaproszeniem, aby przyczyniły się do urządzenia loteryi, dostarczając fantów, biorąc udział przy stolikach na sali i zachęcając znajomych swych i przyjaciół, aby przybyli jak najliczniej na loteryę. Fanty wszelkiego rodzaju, oraz datki uprasza się nadsyłać na ręce p. Emilii Stypkowskiej, ul. Karmelicka 36, I. p. Ostatnie posiedzenie komitetu loteryjnego odbędzie się we środę dnia 30 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Odczyt. W sobotę 26 listopada w lokalu stow. młodz. pols. post. „Promień" odbędzie się wykład dr. Z. Herynga p. t. „Zagadnienia ekonomiczne z punktu widzenia energietycznego". Początek o g. 7 wieczór punktualnie.

Sprawa Trudnowskiego. Jak wiadomo, trybunał na wniosek prokuratora dra Waydy, poparty przez obrońcę strony poszkodowanej dra Szalaya, uchwalił rozprawę przeciw Trudnowskiemu i Sadowskiemu odroczyć. Wobec tego następna rozprawa odbędzie się dopiero w przyszłej kadencyi sądów przysięgłych, to jest w lutym 1911 r. Do tego też czasu obaj oskarżeni pozostaną w więzieniu. Wprawdzie zarówno Trudnowski, jak Sadowski, nie zdradzają pozornie zbytniego znużenia po kilkomiesięcznem już przebywaniu w zamkniętej celi więziennej, znużenie to przecież odbija się na nich. Trudnowski jest zrezygnowany, z oczyma ciągle w ziemię wbitemi, Sadowski zaś chorobliwie ożywiony — niezdolny zatrzymać oczu na jednym przedmiocie dłużej nad kilka sekund. Gdy radca Jasiewicz odczytał uchwałę trybunału, odraczającą rozprawę, obaj oskarżeni zachowali się wobec niej spokojnie. Wstali i wraz ze strażnikami więziennymi odeszli powoli ze sali, aby jeszcze dwa miesiące z okładem czekać na osądzenie swej sprawy.

Rozprawa trzydniowa nie przyniosła żadnych szczegółów nieznanych, ani nowych przyczynków do wyświetlenia tła sprawy. Akt oskarżenia zresztą już z góry zapowiedział, że nie o tło, lecz o zabicie człowieka mu idzie. To też wszystkie niemal zeznania skupiały się tylko około samego zamachu na placu Maryackim. Dopiero wczoraj tło polityczne zamachu zaczęło się gwałtownie wybijać na plan pierwszy. — Prokurator sam wzywał dra Marka, aby przedłożył dowody co do szpiegostwa Rybaka. Dr Marek, obrońca oskarżonych, zapowiedział też przedłożenie odnośnych faktów, uczyni to jednak dopiero wtedy, gdy będzie miał pewność, iż nie zaszkodzi tem nikomu za kordonem. W przeciwieństwie do tego adwokat dr Szalay, jako obrońca strony poszkodowanej, zapowiedział, iż tak pani Rybakowa, jak cały zastęp przedstawionych przez nią świadków, dowiodą niewinności zabitego jej męża.

Przesłuchanie p. Rybakowej — wezwanie nadto na świadków Szczeblewskiego i Kozłowskiego, rzuci niewątpliwie wiele światła na zagadkową tę tragedyę. Nastąpi to jednak dopiero w lutym 1911 roku.

Jak się dowiadujemy, uzupełniające śledztwo w sprawie Trudnowskiego i Sadowskiego będzie ukończone w ciągu jednego miesiąca, tak, że ponowna rozprawa odbędzie się zaraz z początkiem kadencyi lutowej. Jak słychać, śledztwo uzupełniające prowadzić ma w dalszym ciągu sędzia śledczy, dr Bossowski.

„Ofiary elektryczności". Piszą nam z Dębnik.

Niezasłużenie i bez żadnej winy z naszej strony, padamy w ostatnich czasach ofiarą tak cywilizacyjnego zresztą wynalazku, jak kabel elektryczny. Od kilku już dni w celu założenia przewodów elektrycznych rozkopano gruntownie chodniki na Dębnikach — począwszy od samego prawie mostu przez ulicę Kościuszki, Portową i Rynek, aż do ul. Polnej. Ponieważ w ulicach tych jest chodnik tylko po jednej stronie, a bruki są w Dębnikach wymysłem zgoła nieznanym, więc przechodnie, z wściekłą rezygnacyą w duszy, zmuszeni są brnąć po kostki w jesiennem błocie t. zw. „ulicy". Stan taki trwa już od kilku dni, a ponieważ pracuje przy tem zakładaniu kabli kilku zaledwie ludzi, więc roboty posuwają się żółwim zaiste krokiem i jest nieprzyjemna nadzieja, że będziemy, dzięki przeprowadzaniu przewodów elektrycznych do jednego domu, spacerować jeszcze parę tygodni w błocie po tych jedynych ulicach, w których od niedawna są chodniki. Czy nie możnaby robót przyspieszyć?

Sprawa dra Seinfelda. Jak wiadomo, sąd wyższy zniżył kaucyę za wypuszczenie na wolną stopę dr Hermana Seinfelda z 200.000 na 100.000 koron. Jak słychać jednak, rodzina dra Seinfelda nie jest w stanie złożyć i tej kaucyi, a akcya kolegów zawodowych za zebraniem kaucyi utknęła.

Aresztowanie zbiega więziennego. Przed kilku tygodniami zbiegli z więzienia sądowego w Krakowie dwaj niebezpieczni złodzieje i włamywacze, mianowicie niejaki Trysiński i Józef Górecki. Trysiński był skazany na półtora roku, a Górecki na 1 rok więzienia. Przed tygodniem aresztowała policya krakowska Trysińskiego w okolicy Grzegórzek, wczoraj zaś, podczas obławy w Półwsiu Zwierzynieckiem wpadł do sieci Józef Górecki.

Szajka złodziei kolejowych. Donosiliśmy niedawno o wykryciu całej szajki złodziei młodocianych, którzy operowali głównie w magazynach kolejowych. Do szajki tej należał też przesuwacz wozów Władysław Zwoliński, u którego znaleziono skład fartuchów skórzanych, pochodzących z tych kradzieży. Zwolińskiego aresztowano i dziś odstawiono do krajowego sądu karnego.

Znowu przejechanie. Wczoraj przyprowadził policyant na stacyę Pogotowia ratunkowego włościanina z Prądnika Czerwonego, Franciszka Gwoździa, na którego najechał dorożkarz i przejechał mu lewą nogę. Po udzieleniu pomocy odwieziono go do domu. W ostatnich dniach jest to już trzeci czy czwarty wypadek przejechania.

Z kraju.

Brzesko, 23 listopada. (Wieczór kościuszkowski). W niedzielę dnia 20 b. m. odbył się w sali tutejszego „Sokoła" uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki. W wieczorze tym urządzonym staraniem „Sokoła" wziął udział chór tutejszego Tow. muzycznego pod batutą dr Kozubskiego, oraz prof. Mizerski (deklamacya). Uroczystość zagaił pięknem i podniosłem przemówieniem prezes „Sokoła" dr Górski. Na szczególną wzmiankę zasługują piękne ćwiczenia laskami, wykonane przez druhine, pod kierownictwem naczelnika druha Lendy. Na zakończenie odegrano udatnie Urbańskiego „Dramat jednej nocy". Po przedstawieniu odbyła się wieczornica, na której wśród ogólnego uroczystego i podniosłego nastroju przemawiali: prezes dr Górski, wiceprezes dr Cyga, druh sędzia Zdankiewicz i prof. Mizerski.

Gorlice, 22 listopada. (Zatwierdzenie wyborów. — Nowa Rada miejska i jej zadania).

Dokonane w lecie ubiegłego roku wybory połowy Rady miejskiej zostały ostatecznie zatwierdzone, względnie protesty przeciw ważności wyborów wniesione, zostały przez namiestnictwo odrzucone. W najbliższym czasie tedy nastąpi ukonstytuowanie nowej Rady, która w nowym swoim składzie przedstawia się, jako wyraz nurtujących wśród obywatelstwa naszego od niedawna nowych prądów ideowych.

Bezsprzecznie bowiem ostatnie wybory odbywały się — po raz pierwszy może u nas — w imię haseł ideowych, a nie koteryjnych, i ta właśnie okoliczność nadaje nowej Radzie naszego miasta pożądaną powagę, a w każdym razie fizyognomię prawdziwej reprezentacyi rzeczywistych stosunków, panujących w mieście. Miasto nasze, jak wogóle prowincya, nie posiada nadmiaru ludzi reprezentatywnych, czynnych — i ogół też nie ocenia całej nowej Rady jedną miarą. Ogólne jednak panuje w mieście życzenie, aby hasła zawiści i nietolerancyi, jakie w ostatnich czasach dość często nader przykrem odezwały się echem, nareszcie ustąpiły miejsca pracy pozytywnej dla dobra miasta i powiatu.

A że dla miasta nadszedł czas krytyczny, tego dowodem przebieg ostatniego posiedzenia Rady m. Sprawa odmowy pożyczki komunalnej na budowę gimnazyum ze strony dwóch banków, sprawa utraty dochodów z poddzierżawy prawa propinacyi z dniem ostatnim b. r., sprawa krytycznego stanu miejscowego handlu i przemysłu, znajdującego się na progu ruiny, ogólna depresya, panująca wśród szerokich sfer ludności zarobkującej — wszystkie te kwestye, omawiane wyczerpująco na Radzie, nader deprymujące wrażenie wywołały na zewnątrz. Tem większy tedy ciąży na nowej Radzie obowiązek trwałego utrzymania się na wyżynie swoich zadań i unikania wszystkiego, coby na drodze do konsolidacyi sił miejscowych dla wspólnej pracy mogło stanowić przeszkodę.

Rzeszów, 23 listopada. (Inwestycye na dworcu kolejowym. — Z sali sądowej. — Walne zgromadzenie).

Od dwóch lat trwają ciągle roboty nad rozszerzeniem i uzupełnieniem dworca kolejowego. Szersza publiczność nie widzi jednak całego szeregu tych inwestycyj, gdyż prace przeprowadza się w części południowej, przytykającej do pól staromiejskich, a zasłoniętej od miasta stojącemi na stacyi pociągami. I tak przedewszystkiem całe terytoryum kolejowe prawie w dwójnasób powiększyło się, a na tych gruntach stanął szereg budowli, jużto oddanych do użytku, już to będących na wykończeniu. Z pierwszych zasługuje na wymienienie wielka ogrzewalnia o 26 stanowiskach, o 2 wielkich kominach, do których bywa odprowadzany dym z lokomotyw zapomocą azbestowych kanałów. Dalej urządzono niedawno nową obrotnicę o średnicy 20 metrów obok dawnej 18 metrowej. Na wykończeniu zaś są warsztaty na wozy o 2 torach, których strop składa się z korkowych płyt, spoczywających na oszalowaniu z krokwi ze szklanym daszkiem w środku. Dalej stoją już pod dachem warsztaty dla lokomotyw, również o dwóch torach, gdzie mieszczą się rowy popielnicze i przestrzeń z przyrządem do opuszczania lokomotyw w dół. Przy budowie zastosowano tu konstrukcyę „polonseau", polegającą na używaniu materyału drzewnego i żelaznego. W końcu znajdują się w sąsiedztwie magazyny dla ogrzewalni, w parterze i piwnicach, i dom przeznaczony na kancelaryę. Na podniesienie zasługują też dwa przenośne domki dla robotników ze specyalnej masy patentowanej, które można dowolnie przenieść po uwolnieniu podstawy z betonowego fundamentu. — Również na wykończeniu jest mur graniczny z cegieł na przestrzeni kilku kilometrów od strony południowej, wystawiony kosztem 40 tysięcy koron. Wszystkie te roboty, przeprowadza znana firma Corazza i Spka, a dotychczasowe wydatki przenoszą kwotę miliona koron.

Nakoniec wspomnieć należy o dokonanem już w ostatnich dniach oszalowaniu mostu, prowadzącego na Ruską Wieś i wreszcie o ustawionym już betonowym fundamencie na przełazł o którym pisałem, wybiegającym wprost od ul. Grunwaldzkiej ku Ruskiej Wsi i Budom. W najbliższym czasie ma nadejść z fabryki Zieleniewskiego w Krakowie konstrukcya żelazna i niebawem też zdawna upragnione dojście do tych przedmieść będzie przeprowadzone.

Dziś zakończyła się rozprawa przed ławą przysięgłych przeciw Tomaszowi Daleckiemu z Jeżowego, oskarżonemu o podpalenie i oszczerstwo, który został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia. — Obwiniony zgłosił odwołanie od wyroku.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Rzeszowie zawiadamia, że we wtorek 29 bm. odbędzie się w sali Rady powiatowej w Rzeszowie walne zgromadzenie członków. Początek o godz. 2 po południu. Na zebraniu tem wygłosi p. Jan Gumiński referat na temat „W sprawie podniesienia produkcyi roślin pastewnych, oraz mleczarstwa w gospodarstwach włościańskich". Również w tym samym dniu odbędzie się o godzinie 10 rano w sali Rady powiatowej w Rzeszowie walne zgromadzenie Towarzystws Kółek rolniczych, na którym będzie mówił p. Konstanty Bielecki „O zakładaniu sądów włościańskich".

Zawieje śnieżne. Wczoraj wstrzymano na linii kolejowej Chryplin-Czortków z powodu zawiei śnieżnych ogólny ruch aż do odwołania.

Ze świata.

Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 27 bm. o godz. pół do 4 po poł. w sali restauracyi J. Leithnera I. Auerspergstrasse 6 odbędzie się odczyt dra Władysława Gumplowicza pt. „Rewolucya w Portugalii".

Zjazd lekarzy w Łodzi. Towarzystwo lekarskie w Łodzi obchodzi w roku przyszłym 25 letni jubileusz swego istnienia. Z tego powodu wśród członków Towarzystwa powstał projekt urządzenia w Łodzi zjazdu lekarzy prowincyonalnych. Utworzono już komitet.

Sprawa Macocha. Lwowski „Głos" (socyalistyczny) donosi z Częstochowy: Utrzymuje się tu coraz silniej pogłoska, że organa śledcze starają się tuszować sprawę Macocha, względnie nadać jej jak najmniejsze rozmiary. W kołach tutejszej ludności panuje przekonanie, że w Hamburgu przytrzymała policya prawdziwego Załoga, byłego służącego w klasztorze częstochowskim, a wyjazd Wamkwista do Hamburga, rzekomo celem stwierdzenia identyczności Załoga, miał jedynie to na celu, aby domniemanemu wspólnikowi Macocha ułatwić ucieczkę, a temsamem usunąć najważniejszego świadka, którego zeznania mogłyby się przyczynić do wyjaśnienia motywów zbrodni. Jak wiadomo, nie zostało dotąd ustalone, czy Macoch mordował z zazdrości o Krzyżanowską, czy też chcąc usunąć świadka, któryby mógł zdradzić, że Macoch skradł kosztowności z obrazu. Tu wszyscy są przekonani, że Macoch obrabował obraz.

Z Piotrkowa donoszą: Sprawa zbrodni Damazego Macocha i jego domniemanych wspólników, Izydora Starczewskiego i Heleny z Krzyżanowskich Macochowej, rozpoznawanem będzie przez piotrkowski sąd okręgowy. Z tego powodu wyniki dochodzeń pierwiastkowych i wszelkie dowody rzeczowe, zebrane w Częstochowie, jak i w Warszawie w mieszkaniu Macochowej, przesłane zostały władzom sądowym do Piotrkowa. Damazy Macoch był już kilkakrotnie badany przez sędziego śledczego w Piotrkowie. Czy złożył jakie nowe zeznania, pozatem co powiedział w Krakowie, nie wiadomo, gdyż przebieg śledztwa nie może być ogłoszony. Wiadomo tylko, że w tych dniach Damazy Macoch pod strażą i w asystencyi władz śledczych przewieziony będzie do Częstochowy, w celu zbadania na miejscu niektórych okoliczności.

Zarzuty, dotyczące Bazylego Olesińskiego, dotąd wyjaśnione nie zostały i O. w dalszym ciągu pozostaje w areszcie klasztornym.

W charakterze jeżnego z główniejszych świadków, pociągnięty zostanie do sprawy b. przor ks. Rejman.

Przeciw podrożeniu tytoniu i cygar. Posłowie: Skaret, Grigorovici i Freundlich zgłosili następujący wniosek w Izbie posłów: „Ministerstwo skarbu nawiązało z rządem węgierskim rokowania celem podwyższenia cen tytoniu i cygar. W czasie drożyzny mieszkań i środków spożywczych ma także podrożeć ta używka pracującej ludności. Dla tego obciążenia ludności brak wszelkiego motywu. Minister skarbu nie może powołać się na wysokie zarobki. Przeciętny zarobek roczny osób, pracujących w fabrykach tytoniu, wynosi 641 koron 95 halerzy. Wobec podwyższenia płac w ostatniem dziesięcioleciu wymienić należy wzmożoną wydatność pracy. W 1899 roku 7678 robotników wyprodukowało 2,564,000.000 papierosów, zaś w 1908 roku 6636 robotników wyprodukowało 5.238,000.000. Liczba robotników zmniejszyła się o tysiąc, produkcya wzmogła się podwójnie.

„Również nie może minister powołać się na podrożenie surowca. Przeciętna cena zakupna wynosiła za cetnar metryczny zagranicznego tytoniu surowego w 1897 r. 268 K 48 hal. — w r. 1908 228 K 2 h. Mimo, że ceny tytoniu surowego podniosły się, zakupno było tańsze, gdyż rząd zamiast dawniejszych lepszych gatunków nabywał gorsze.

„Wobec tych okoliczności podrożenie tytoniu i cygar jest uciążliwem podwyższeniem podatków po średnich. Dlatego stawiamy wniosek: 1) Wzywa si ministra skarbu, ażeby wyrobów tytoniowych nie podrożył ani przez podwyższenie cen, ani przez pogorszenie wyrobow, ani przez zmniejszenie wagi. 2) Wzywa się rząd, ażeby przedłożył Izbie projekt ustawy o prawnem ustaleniu cen sprzedażnych wyrobów tytoniowych, tudzież soli kuchennej i bydlęcej".

W swojem „expose", wygłoszonem przed wniesieniem powyższego wniosku, oświadczył minister skarbu dr Biliński, że nie chce dotknąć biedniejszej ludności przez podrożenie papierosów, gdyż wielu konsumentów wyrabia sobie w domu papierosy. Byłby to dobry argument, gdyby tytoń nie podrożał, ale ponieważ i tytoń podrożeje, więc własne papierosy staną się równie droższe. Poza tem minister skarbu nie miał żadnych argumentów, prócz pokrycia zwiększonych wydatków. Na to możnab znaleść inne źródła. Pewną pociechą ma być zapewnienie, że fabrykacya tutek nie będzie zmonopolizowana. Chwała Bogu — będziemy mieć i nadal dobre tutki z fabryk prywatnych. Bo lichy tytoń i liche tutki — to siła złego na jednego.

Alpejski kurs narciarski w Mariazell. Za parę tygodni rozpoczyna się już kurs jazdy na nartach, jaki pod kierownictwem p. M. Zdarskiego urządza związek „Alpen-Skiverein" między 11 a 18 grudnia w t. zw. Mariazell, znanej miejscowości w Alpach styryjskich. Z uwagi, że zgłoszenia tegoroczne są o wiele liczniejsze, niż zeszłego roku, uprasza się osoby, pragnące wziąć udział w kursie, zwłaszcza obcokrajowców, o rychłe zgłoszenia wraz z podaniem, czy życzą sobie, aby biuro Związku (Wien, I. Wollzeile 32) zamówiło dla nich kwaterę. Bliższe szczegóły w prospekcie, który biuro związku wysyła bezpłatnie.

Skandal karciarski. W Monachium, w pewnym klubie wysoce arystokratycznym powstał skandal, którym zajmuje się całe miasto. Adjutant ks. bawarskiego Leopolda, rotmistrz hr. Hartmann, został przychwycony na fałszywej grze, za co go dotkliwie obito, a do bijących należał także ks. Leopold. Następnie doniesiono o tej sprawie sądowi. Rotmistrz hr. Hartmann przegrał poprzednio prawie cały swój majątek, zaczął się więc odbijać za pomocą fałszywej gry. Nagły zwrot fortuny wydał się innym graczom podejrzany. Zaczęto rotmistrza mieć na oku i wreszcie przychwycono go na pomaganiu fortunie.

„Le roi Pataud". Znany przywódca robotników elektrycznych i sekretarz syndykatu elektrycznego w Paryżu, Pataud, zwany królem, uciekł, jak wiadomo, podczas strajku kolejowego do Belgii, chcąc uniknąć aresztowania. Obecnie smutna okoliczność zmusiła go do telegraficznego żądania, ażeby prezydent gabinetu francuskiego Briand dał mu list żelazny. Pataud pragnie w Paryżu pogrzebać swoją córeczkę, która umarła w Belgii. Jak się zdaje, Briand spełni to życzenie, chociaż list żelazny w tym wypadku jest rzeczą niezwykłą. Dla osób ściganych sądownie, można tylko we Francyi to ściganie na pewien oznaczony czas zawiesić.

Niewygodni goście w Paryżu. Jak wiadomo, do portu wojennego w Cherbourgu zawinęła eskadra amerykańskich okrętów wojennych. Marynarze tej eskadry w liczbie 1000 ludzi otrzymali upragniony urlop, a jeszcze bardziej upragnione pozwolenie na odwiedzenie Paryża. Pojechali też do stolicy bratniej republiki i zabawiali się tam po swojemu, zwłaszcza w dzielnicy Montmarte. Bary, hale muzyczne, tudzież przeróżne lokale rozrywkowe zarabiały na tych gościach, ale często zarobek traciły z nawiązką, zwłaszcza gdy „jankesom" w mundurach marynarskich zdawało się, że zostali oszukani. To też w licznych restauracyach na Montmartre pozostały trwałe ślady pobytu owych gości. Tam połamano krzesła i stoliki, owdzie zdemolowano bufet, a gdzieindziej powybijano wszystkie szyby. Nie brakło także bójki z Murzynami, których, jak wiadomo, Amerykanie żywiołowo nienawidzą. Grupa marynarzy amerykańskich napadła w nocy na kilku Murzynów. Niestety Murzyni ci byli zawołanymi bokserami, popisującymi się w zimowym welodromie, i dotkliwie pobili Amerykanów.

Sensacyjne morderstwo. W Paryżu, w jednym z hotelów znaleziono w pokoju leżące na łóżku nagie zwłoki kobiety, która, jak stwierdzili później lekarze, została za pomocą chloroformu na śmierć uśpiona. Śledztwo policyjne wykazało, że morderstwa na owej kobiecie dopuścił się kapitan Meynier, alkoholik niepoprawny i człowiek zupełnie upadły. Zamordował on w ten sposób swoją narzeczoną, wdowę po hr. Amtricourt, z domu pannę Ollivier, którą zwabił do hotelu, wezwawszy ją, ażeby z Nemours przybyła do Paryża. Zbrodni dopuścił się kapitan dla zyskania pieniędzy, gdyż narzeczona jego była osobą zamożną. Sądzono z początku, że kapitan Meynier umknął za granicę, wszelkie jednakże poszlaki przemawiają za tem, że przebywa on w Paryżu i nawet niezbyt się ukrywa. Miano go widzieć na torze łyżwiarskim, tudzież w kilku kawiarniach. Dziennik paryski „Liberté" donosi, że Meynier został uwięziony w pewnej restauracyi, ale prefektura policyi paryskiej zaprzeczyła tej wiadomości. Komisarz Hamard oświadczył, że została uwięziona pewna osoba, ale nie chce wymienić jej nazwiska. Ze wskazówek Hamarda można tyle tylko wywnioskować, że owa osoba pomagała Meynierowi w spełnieniu zbrodni.

Międzynarodowy kongres hotelarzy. W czasie między 30 listopada a 5 grudnia b. r. odbędzie się w Londynie, a następnie przez 6 i 7 grudnia b. r. w Paryżu kongres hotelarzy, zwołany przez międzynarodowy związek hoteli. W kongresie tym weźmie również udział gremium państwowych austryackich hotelarzy, zaś polskich hotelarzy

reprezentować będzie członek wspomnianego gremium p. Eustachy Chronowski, właściciel „Grandhotelu“ w Krakowie, który we wtorek wyjechał już na ów kongres. Chcąc obudzić większy napływ obcych do naszego miasta, zabrał z sobą p. Chronowski większą ilość angielskich, francuskich i niemieckich publikacyj o Krakowie, które rozda między uczestników kongresu. W Dowrze nastąpi uroczyste powitanie austryackich hotelarzy przez generalnego konsula, członków ambasady i kolonię austryacką w Londynie, oraz przez lorda majora Londynu.

Zatonięcie okrętu. Z Petersburga donoszą: Jacht carski „Narowo“ zatonął wczoraj nagle, w pobliżu warsztatów admiralicyi.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. Niedziela 27 b. m.:

Bochnia: Prof. uniw. dr Tadeusz Grabowski: Marya Konopnicka (sala kasyn. g. 5).

Jasło: Prof. Franciszek Sękowski: Temperament — usposobienie — charakter (sala „Sokoła“, godz. 4).

Nowy Sącz: Prof. Jarosław Opatrzny: O ideałach społecznych w starożytnej Grecyi (sala Tow. kasyn., g. 5).

Rzeszów: Prof. Eugeniusz Kosiński: Zasady fizyczne budowy statków napowietrznych (sala „Sokoła“, g. 4).

Tarnów: Prof. Wiktor Arway: Paradoksa w naturze (sala kasyn., g. 5).

Wadowice: Prof. uniw. dr Wiktor Czermak: Car Aleksander I. a Polska (sala „Sokoła“, g. 5).

Składki na Wawel. Dnia 28 październ. odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 142 K 66 hal. która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z doliczonemi odsetkami 162.275 K 06 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, oraz p. Zygmuntowi Hendlowi, kierownikowi restauracyi zamku królewskiego na Wawelu, na zakupno 7 pieców historycznych, pochodzących z Wiśniowca z zamku książąt Wiśniowieckich i na sprowadzenie ich z Petersburga, także 2 stare stropy znalezione przy burzeniu kamienicy przy ul. św. Anny i w domu p. Czynciela w Rynku i ofiarowane bezinteresownie przez p. Czynciela do mającego powstać Muzeum Narodowego na Wawelu 4260 K 51 h. pozostaje zatem 138·755·47 kor., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15, dnia 28 listopada pomiędzy godziną 4 a 8 popołudniu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Mianowania i przeniesiena. Rada szkolna kraj. zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim i nadała tytuł profesora rzeczywistym nauczycielom szkół średnich: dr K. Dawidowskiemu w gimn. III w Krakowie, O. Celewiczowi w gimn. w Przemyślu; zamianowała zastępcami nauczycieli: P. Mecznyka w I gimn., a F. Ulkowskiego w I realn. we Lwowie; H. Mayera w szkole realnej w Krośnie. D. Rosenmanna zast. nauczyciela religii izr. w gimn. III w Krakowie, J. Rogoszewskiego w gimn. w Dębicy; w seminaryach naucz. m.: P. Jabłońskiego w Samborze, J. Bobrowskiego w Tarnowie, ks. Ungeheuera i ks. Huciowskiego w Czortkowie, ks. Jałowego w Rudniku, M. Batykowskiego w Czortkowie; przeniosła A. Martusiewicza z Sambora do Stanisławowa, M. Lesnowicza z Pomorzan do Grybowa, J. Pałosza z Zebrzydowic do Trzemeszni, R. Hreczańskiego z Kalnej do Huciska Podygowskiego.

Z kalendarza. W piątek 25 listopada: Katarzyny pm. i Erazma m.; w sobotę 26 listopada: Sylwestra op. i Piotra aleks.; w niedzielę 27 listopada: Waleryana i Maksyma b. w.

Wschód słońca dnia 25 listopada o godzinie 7 m. 10, zachód o godzinie 3 min. 45; długość dnia godzin 8 min. 35.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 24 listopada termometr doszedł od — 2·0 do + 0·2 C.; barometr podnosił się.

Dnia 25 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 742·2 mm., termometru — 0·7 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Panna Maliczewska“.
W sobotę: Zawisza Czarny“.
W niedzielę po południu: „Szczęście Frania“; wieczór: „Zawisza czarny“.
W poniedziałek: Zawisza czarny“.

Repertoar teatru ludowego.

W piątek: „Urzędnik“.
W sobotę: „Zmartwychwstanie“ Tołstoja.
W niedzielę po południu: „Wenus w Krakowie“; wieczór: „Zmartwychwstanie“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W piątek: P. Wilhelm Feldman: Literatura polska w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX. (10 wykładów.)

W sobotę: Dr Daszyńska-Golińska: Ideologia społeczna w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX. (X wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

W piątek: Stanisław Szpotański: Emigracya polska po roku 1831. (III wykład.)

W sobotę: Dyr. Muzeum narod. dr Feliks Kopera: O rzeźbie włoskiej XV—XVI wieku. (IV wykład z obrazami świetlnemi.)

Kronika lwowska.

Lwów, 25 listopada.

Muzeum narodowe imienia Ossolińskich we Lwowie, ogłosiło sprawozdanie za rok 1910. Wykazuje ono, że w roku sprawozdawczym czynności zakładu skupiały się głównie w bibliotece około dwóch spraw: zarząd starał się gromadzić druki i rękopisy, przedewszystkiem zaś polskie, oraz uprzystępniać korzystanie z nich uczonym i szerszej publiczności. Znaczne otrzymał zakład w roku ubiegłym dary, z których, jako ważniejsze, wymienić należy: bibliotekę Adolfa Wiesiołowskiego i bibliotekę Doroty Straszewskiej z Florencyi. Pertraktacye w sprawie archiwum Władysława ks. Sapiehy z Krasiczyna były prowadzone w dalszym ciągu. Ułożono już szczegółowe warunki, na jakich archiwum i rękopisy biblioteki Krasiczyńskiej staną się własnością zakładu. Władysław ks. Sapieha odziedziczone, a później z trudem i mozołem kompletowane archiwum rodzinne, składa w darze zakładowi dla uprzystępnienia go badaczom i uczonym. Przybyło też wiele rękopisów Juliusza Słowackiego, a niektóre między nimi są takie, które uważano już za zaginione. Z innych rękopisów i dokumentów, które nabyła biblioteka zakładu w przeszłym roku, zanotować należy cenny zbiór dokumentów wolnomularskich z początku XIX wieku, oraz materyały do historyi pobytu studentów polskich w Padwie. Inwentarz dzieł dokumentowych doszedł do liczby 129.000. Inwentarz medali obejmuje 4354 numery. Polskich banknotów jest 90. Przychód wynosił w 1909 roku 98.960 koron, rozchód 88,109 koron, zapas gotówki z końcem 1909 roku 10.851 koron.

Z teatru lwowskiego. We środę wznowiono w teatrze lwowskim świetne „Karykatury“ Kisielewskiego z wielkim sukcesem artystycznym — niemniejszym kasowym. Interesował nadzwyczaj wytworną grą p. Adwentowicz, a niemniej znakomitą była p. Dobrzańska w roli głównej (Zosi). Całość wyszła pod każdym względem doskonale i żałować trzeba, że teatr nie był wysprzedany.

Zjazd kierowników warsztatów jordanowskich. Dnia 8 i 9 grudnia urządza zarząd Polskiego Muzeum szkolnego we Lwowie, w salach Ligi Pomocy przemysłowej (Lwow, ul. Pańska l. 11), II. zjazd kierowników warsztatów jordanowskich z całego kraju. Dokładniejsze szczegóły i program obrad zostaną ogłoszone w przeddzień zjazdu. Przy tej sposobności zarząd Muzeum uprasza wszystkich profesorów, uznających potrzebę krzewienia pracy ręcznej w szkole, którzyby nie otrzymali osobistych zawiadomień, aby raczyli niniejszy komunikat uważać za zaproszenie i wziąć udział w zjeździe.

Zasiłki z budżetu krajowego.

Z budżetu krajowego na r. 1911 otrzymały zasiłki wskutek uchwały sejmowej następujące instytucye:

Dom ubogich i sierót w Krakowie 10.848 kor., Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 2.000 kor., Tow. Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność“ we Lwowie 2.400 kor., Zakład osieroconych dziewcząt im. ks. Józefa Ziemiańskiego w Przemyślu 1000 kor., Tow. opieki nad niemowlętami pod wezw. „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie 3575 kor., a na zasiłki dla ochronek, do rozporządzalności Wydziału krajowego 10.000 kor., Tow. kolonii wakacyjnej dla dziewcząt we Lwowie 200 kor., Zarząd główny Tow. pedagogicznego, na lwowską kolonię wakacyjną 400 kor., Tow. kolonii wakacyjnych 200 kor., Tow. im. św. Salomei, opieki nad wdowami i sierotami we Lwowie 200 kor., Zgromadzenie SS. Służebnic Serca Jezusowego we Lwowie, na przytulisko sług 200 kor., Tow. opieki nad sługami imienia św. Jadwigi we Lwowie 400 kor., Zakład staruszek i kalek w Krakowie na Blichu im. hr. Sołtykowej 200 kor., Komitet „Domu pracy“ w Krakowie 1000 kor., Zakład im. św. Jadwigi w Krakowie 1200 kor., Przytulisko Brata Alberta we Lwowie i w Krakowie 10.000 kor., ks. Siemaszki Kazimierza „Dom schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców“ w Krakowie 1600 k. Tow. budowy tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie 1600 kor., na zasiłki dla weteranów z r. 1831 i dla uczestników powstania z r. 1863, do dyspozycyi Wydziału krajowego 4500 kor., dla księży unitów chełmskich, ich wdów i sierót 2000 kor., I. Tow. głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie 200 kor., Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie 200 kor., Tow. wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi lwowskiej 200 kor., Tow. wzaj. pomocy dyaków dyecezyi przemyskiej 200 kor., Tow. wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej 200 kor.,

Kongregacya ruska Sióstr Służebniczek w Krystynopolu 1.000 kor.; Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najśw. Rodziny Maryi w Starej Wsi 2.000 kor.; gmina m. Nowego Sącza na opłatę odsetek (4 proc.) od pożyczki 400.000 kor., zaciągniętej na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulacyę ulic i inne inwestycye 7.040 kor.; gmina m. Mikulinice, VI rata na opłatę odsetek odsetek od pożyczki 20.000 kor., zaciągniętej na lat 10, na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulacyę ulic i inne inwestycye 410 kor.; na pogorzelców do rozporządzalności Wydziału kraj. 15.000 kor.; zakład opieki nad opuszczonemi dziećmi w Krakowie 1.500 kor.; Przytulisko drobnych sierót, pod opieką św. Józefa we Lwowie 700 kor.; kolonie wakacyjne Lwowa do rozporządzenia Wydziału krajowego 400 kor.; kolonie wakacyjne Krakowa do rozporządzenia Wydziału kraj. 400 kor.; Zgromadzenie SS. Miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo we Lwowie 1.230 kor.; zarząd centralny Związku Towarzystw i zakładów dobroczynnych 6.300 K; na koszta utrzym. różnych osób w zakładach 15.000 K; Kat. Związek kobiet polskich na tanią kuchnię studencką 1.200 kor.; Stow. Rady opiekuńczej w Krakowie 2.000 kor.; Dom opieki dziewcząt we Lwowie 400 kor.; Stankiewiczowa Julia, wdowa po ostatnim czwartaku 200 kor.; Tow. dwucentowych wkładek w Przemyślu 200 kor.; Zakład wychowania sierót izraelickich w Krakowie 400 kor.; Tow. wzaj. pomocy organistów dyecezyi krakowskiej 200 kor.; gmina miasta Przemyślany na regulacyę spalonych dzielnic, do dyspozycyi Wydziału krajowego 5.000 kor.; Związek katolickich kobiet polskich we Lwowie dla opieki nad młodemi kobietami 500 kor.; SS. Serafitki w Oświęcimiu 1.000 koron.

Nadto przyznał Sejm zasiłki następującym prywatnym zakładom naukowym i wychowawczym: Na utrzymanie szkół polskich w Białej i Leszczynach 60.000 K; na utrzymanie seminaryum nauczycielskiego męskiego w Białej 8000 K; na utrzymanie prywatnego gimnazyum w Białej 8000 K; prywatnemu seminaryum nauczycielskiemu żeńskiemu Zofii Strzałkowskiej we Lwowie 2000 K; prywatnemu seminaryum żeńskiemu Franciszka Preisendanza w Krakowie 2000 K; na kursy wyższe dla kobiet im. Adama Baranieckiego w Krakowie 2000 K; ruskiemu prywatnemu seminaryum żeńskiemu, utrzymywanemu przez ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, 2000 K; prywatnemu seminaryum nauczycielskiemu żeńskiemu w Brodach 1500 K; prywatnemu seminaryum nauczycielskiemu żeńskiemu w Stanisławowie 1000 K; prywatnej szkole średniej żeńskiej we Lwowie, utrzymywanej przez Towarzystwo „Gimnazyum żeńskie“ 2000; prywatnej szkole średniej żeńskiej w Krakowie w charakterze gimnazyalnym, pod zarządem pp. Browicza, Czubka i Tretiaka 1000 K; na subwencyę dla innych żeńskich seminaryów, gimnazyów i liceów ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 8000 K; kursowi naukowemu żeńskiemu w Tarnowie 800 K; ruskiemu Towarzystwu pedagogicznemu na utrzymanie szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie 9000 K; Zakładowi sierót im. św. Heleny we Lwowie 200 K; ruskiemu instytutowi dla dziewcząt w Przemyślu 2400 K; Zakładowi wychowawczemu dla ubogich dziewcząt pod nazwą „Rodzina Maryi“ w Łomnej 1000 K; na bursy mieszczące młodzież polską i ruską do rozporządzalności Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 28.000 K; Zakładowi dla głuchoniemych we Lwowie 36.990 K; szkole dla głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 1000 K; Zakładowi dla ciemnych we Lwowie 10.000 K; Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół-Macierz“ we Lwowie 2000 K; Towarzystwu gimn. „Sokół“ w Krakowie 2000; na polskie i ruskie Towarzystwa gimn. „Sokół“ we Lwowie i na prowincyi ryczałt do dyspozycyi Wydziału krajowego 10.000 K; Związkowi polskich gimn. Towarzystw sokolich we Lwowie na cele Towarzystwa i wydawnictwa 1000 K; Towarzystwu zabaw ruchowych we Lwowie 3000 K; oraz Zgromadzeniu SS. Felicyanek na utrzymanie domu głównego w Krakowie 2000 K.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Teatr polski w Wiedniu. Pod takim tytułem pojawiła się we Lwowie sumiennie opracowana publikacya znanego krytyka i publicysty H. Cepnika. Autor zebrał w tej książce głosy całej prasy wiedeńskiej o występach teatru lwowskiego nad Dunajem, wykazując przez to dowodnie, że scena lwowska nie ustępuje w niczem scenom stołecznym Zachodu, lecz stoi na jej wyżynie i stanowi chlubę dla naszej kultury. Publikacyę p. Cepnika przeczyta z zainteresowaniem nawet ten, kto mało zajmuje się teatrem. W książce pomieszczono pięknie wykonane ilustracye, przedstawiające bądź artystów bądź grupy ze sceny w poszczególnych utworach.

— Nowe książki:

Cezary Jellenta: Druid Juliusz Słowacki. Brody—Lwow, 1911. Nakładem księgarni Feliksa Westa.

Dr Józef Kretz: Wyspiańskiego „Akropolis“ jako dramat świadomości narodowej. Krosno 1910.

Konstancya Mayzlówna: „W mroku“. Nowele. Kraków, 1911. Gebethner i Ska. Str. 174.

Józef Mirski: „Ashaswer“. Lwów. Nakładem Chmielewskiego.

Józef Korzeniowski „Karpaccy górale“. Dramat w 3 aktach. Opracował dr Wiktor Hahn. Brody. Nakładem F. Westa. Cena 60 hal.

Wilhelm Feldman: „Virago“. Sztuka w 4-ch aktach. Stron 143.

Z. Morawska: „Na zgliszczach zakonu“. Powieść dla młodzieży. Stron 254. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Eugenia Żmijewska: „Serduszko“. Dzieje pożycia. Stron 304. Warszawa, 1911. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Stefan Dziewulski: „Statystyka projektu rządowego o wyodrębnieniu Chełmszczyzny w świetle krytyki“. Warszawa, 1910. Wydane staraniem „Ekonomisty“.

Maryan Wawrzeniecki: Współczesne zewnętrzne strony życia ludu w gub. kieleckiej, radomskiej, piotrkowskiej, warszawskiej, części siedleckiej i lubelskiej. Kraków. 1911. Str. 20.

Dr Michał Ringel: Społeczeństwo polskie wobec syonizmu. Lwów. 1910.

Dr Alfred v. Skene: Der nationale Ausgleich in Mähren. 1905. — Wien. 1910. Carl. Conegen. Str. 98.

Samuel Popiel: Z gwiazd. Objawienie co do odbudowania naszej ojczyzny na wiosnę 1912 r. Lwów, 1910. Cena 20 hal.

Dworzec kolejowy w N. Sączu.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 25 listopada.)

Nowy Sącz. Dziś odbyło się tu poświęcenie nowego dworca kolejowego; aktu poświęcenia, w westybulu, dokonał ks. infułat Góralik, w asystencyi licznego duchowieństwa. W uroczystości wzięli udział: szef sekcyi w ministerstwie kolei Kosiński, wicesekretarz kolei dr Leopold Starzewski, dyr. Zborowski z Krakowa z gronem urzędników i sekretarzem dr Spitzerem, burmistrz Barbacki z Radą miejską i starosta Strzelbicki.

Po przemówieniu ks. Góralika zabrał głos burmistrz Barbacki, który przedstawił koszta budowy dworca i wskazał na przychylną działalność w tym kierunku panów: Zborowskiego, Horoszkiewicza i Kosińskiego. Przebudowa dworca kosztowała 3 miliony koron, a sam budynek stacyjny kosztował 600.000 kor.

Imieniem ministra kolei przemówił szef sekcyi Kosiński, poczem dyr. Zborowski przypiął budnikowi Miszkowskiemu srebrny krzyż zasługi, z okazyi 80-lecia urodzin cesarskich.

Pp. Zborowski i Kosiński wracają dziś o godzinie wpół do 3 po południu do Krakowa.

Rewolucya w Meksyku.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 25 listopada.)

Nowy Jork. Dzienniki donoszą: W północnych stanach Meksyku toczy się zacięta walka między wojskami rządowemi a powstańcami. — Rewolucyoniści zdobyli miasto Gomez Palacio.

Bunt marynarzy w Brazylii.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 25 listopada.)

Londyn. Według doniesień z Rio de Janeiro, bunt marynarzy rozszerzył się na całą flotę wojenną. Zapewniają jednak, że bunt ten niema tła politycznego. Zbuntowani marynarze zabili trzech oficerów.

Austryacki okręt „Argentina“, który wracał z Argentyny i chciał się zatrzymać w Rio de Janeiro, nie został do portu wpuszczony. Na okręcie tym znajduje się austryacka komisya ministeryalna, która badała w Argentynie sprawę mięsa.

Wybuch rewolty.

Praga. Aj. Havasa donosi z Rio de Janeiro. Bunt wybuchł w chwili, gdy komendant okrętu wojennego „Minas Geraes“ w towarzystwie dwóch oficerów i kilku marynarzy wrócił z bankietu, na okręcie francuskim. Dano do przybywających strzały. **Wszyscy zginęli.** Także kilku innych oficerów **odniosło rany.**

Równocześnie wybuchł bunt na okrętach wojennych „San Paulo“ i „Bahia“. Wszystkich oficerów tych okrętów wysadzono na ląd, a marynarz nazwiskiem Candido **objął komendę.** Zbuntowani wysłali do prezydenta telegram ze swemi żądaniami i oświadczyli, że na wypadek ich nieprzyjęcia **zbombardują miasto.** Rząd nie dał żadnej odpowiedzi. Wkrótce zaczęło się **ostrzeliwanie miasta,** które z przerwami trwało całą noc. Dnia 23 bm. rano okręty „Minas Geraes“, „San Paulo“, Bahia“ i „Floriano“ **ostrzeliwały twierdzę,** która nie odpowiadała na ogień.

Następnie okręty wróciły do zatoki i dalej **strzelały w różnych kierunkach,** głównie zaś w kierunku arsenału marynarki. W mieście jedna kobieta i dwoje dzieci zostało zabitych.

Po południu udał się dep. Carvalho do zbuntowanych, aby z nimi pertraktować. Oświadczyli mu, że przed wydaniem ogólnej amnestyi się nie poddadzą. Izba i senat są zdecydowane rząd popierać. Eskadra ang. z Montevideo została tu wysłaną.

Rio de Janeiro. Ag. Havasa donosi: W Izbie deputowanych trwa dyskusya o udzieleniu amnestyi dla zrewoltowanych marynarzy. Jest silna opozycya przeciw amnestyi.

Zbuntowana eskadra znowu krąży po zatoce i prawdopodobnie chce wyjechać z portu. Okręt wojenny „Minas Geraes“ ostrzeliwała jedna kanonierka, która pozostała wierną rządowi.

Żądania zbuntowanych.

Londyn. Z Rio de Janeiro donoszą:

Zbuntowani marynarze okrętów, znajdujących się w porcie, porozumiewali się z innemi okrętami wojennemi brazylijskiemi przy pomocy telegrafu bez drutu. Zbuntowani marynarze wysłali też radiogram do prezydenta Fonseki z żądaniem polepszenia płac i zniesienia kary cielesnej w marynarce.

Ponieważ Fonseca nie odpowiedział na ten telegram, zbuntowani rozpoczęli bombardowanie miasta.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 25 listopada.

Rozwiązanie bloku naftowego.

Praga. „Prag. Tageblatt“ donosi: Blok naftowy uważać należy za rozwiązany. Zaniechano też zamiaru utworzenia wspólnej centrali sprzedaży nafty. Podjęto natomiast rokowania o stworzeniu kartelu naftowego.

Z serbskiej skupczyny.

Belgrad. W skupczynie przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący poświęcił wspomnienie pośmiertne Tołstojowi. Zebrani powstali na znak żałoby. Skupczyna upoważniła następnie prezydenta do wysłania do rodziny Tołstoja depeszy kondolencyjnej.

Przystąpiono do dyskusyi nad przedłożeniem o traktacie handlowym z Austro-Węgrami.

Kreta i Turcya.

Kanea. Posłowie muzułmańscy zaprotestowali u konsulów przeciw otwarciu kreteńskiego zgromadzenia w imieniu króla greckiego.

Choroba królowej.

Bruksela. „Stan królowej jest bardzo groźny, obecnie pojawiła się u królowej gorączka tyfoidalna.

Przeciw Irlandyi.

Londyn. Unioniści w prowincyi Ulster w Irlandyi wydali manifest w którym podnoszą, że gdyby parlament irlandzki przyszedł do skutku, nie będą go uznawali.

Cholera.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach w Calta Nizetta zachorowały 2 osoby na cholerę, 1 zmarła, w prow. Palermo 18 zachorowały, w prow. Caserta 2 zachorowały, a w prow. Rzym 3 zachorowały, 2 zmarły.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 25 listopada.

Niebezpieczne indywidua. Na pograniczu Ludwinowa i Półwsia Zwierzynieckiego aresztowała wczoraj policya 30-letniego Antoniego Bobelę i 36-letniego Jana Łomzika, znanego także pod przydomkiem „Sipta“. Aresztowani dopuścili się przed siedmiu laty świętokradztwa w kościele OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie i odsiedzieli karę za to. Obecnie aresztowano ich jako podejrzanych o cały szereg włamań i kradzieży, dokonanych w Krakowie i okolicy.

Wielka premiera w Burgteatrze. Z Wiednia telefonują nam: W Burgteatrze wystawiono wczoraj po raz pierwszy nową sztukę Schnitzlera p. t. „Młody-Medard“, w VI aktach a 17 obrazach. Każdy z tych obrazów jest jednak tak obszerny, że mógłby sam dla siebie stanowić osobny akt.

Przedstawienie tej sztuki, wystawionej ze wszelkiemi znamionami sensacyi, trwało od godziny 6 i pół wieczorem do 11 i pół w nocy; akcya sztuki odbywa się w Wiedniu w roku 1809 na tle inwazyi francuskiej.

Naogół sztuka miała wielkie powodzenie. Na przedstawienie przybył następca tronu, arcyks. Karol Stefan i wielu innych członków dworu.

Strajk drożyźniany. Z Nachodu w Czechach donoszą: Tutejsi robotnicy tkaccy ogłosili strajk jednodniowy, na znak protestu przeciw drożyźnie.

Biskup przeciw modernizmowi. Z Monachium donoszą: Biskup Würzburga wzywa wszystkich duchownych, nawet emerytowanych, do składania przysięgi antimodernistycznej.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 25 listopada.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczy się w dalszym ciągu dyskusya drożyźniana. Pierwszy zabrał głos minister handlu Weisskirchner.

Wiedeń. Po ministrze Weiskirchnerze zabrał głos w Izbie posłów poseł rumuński Gregorovici.

Posiedzenie trwa dalej.

Przeciw zniżkom kolejowym.

Wiedeń. Pos. Herzmansky zgłosił dziś w parlamencie interpelacyę z powodu przyznania zniżek kolejowych rodzinom oficerów. — Pos. Herzmansky wystąpił wogóle przeciw bonifikacyom i zniżkom na kolejach państwowych.

Agraryusze przeciw rządowi.

Wiedeń. Wolne zjednoczenie agraryuszów, do którego należą posłowie agrarni wszystkich stronnictw i narodowości, odbyło dzisiaj posiedzenie, na którem wystąpiono przeciw ministrowi handlu Weiskirchnerowi.

Ministrowi temu zarzucano, że nie wydał na czas potrzebnych zarządzeń przeciw zarazie pyskowej i racicowej. Zebrani domagali się dalej, aby na czele ministerstwa rolnictwa stanęła osobistość doświadczona, a nie prowizoryczny minister, jak to jest już od roku.

Lekarze policyjni.

Wiedeń. Budżet państwa na r. 1911 zawiera kredyty, przeznaczone na polepszenie płac lekarzy policyjnych w Pradze i w Wiedniu. W Wiedniu ma być stworzona jedna posada VI rangi, 5 posad VII rangi i 12 posad VIII rangi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 listopada. (Giełda południowa.) Marki 117·65. Renta majowa 93·15. Renta koronowa węgierska 91·70. Akcye austr. zakł. kred. 655·25. Akcye węg. zakł. kred. 851·—. Akcye Anglobanku 314·75. Akcye Unionbanku 630·—. Akcye Bankvereinu 553 50. Akcye Länderbanku 523·—. Akcye kolei państwowych 748·75. Lombardy 114·75. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 363·50. Alpiny 770·—. Rima-Muranyi 675·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2613·—. Losy tureckie 256·75. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 25 listopada. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 208·37. Tow dyskontowe 191·50.

Usposobienie: wzmocnione.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 listopada. 4-procentowa renta rosyjska 94·50 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·65; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 376·50; szlacheckie 320·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·40; 4-proc. listy ziemskie 87·70 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·55 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·50 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·35 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·25 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 458·— rub.; Cukrownie 185·— rb.; Lilpop 133·— rb.; 375·— rb.; Starachowice [illegible]; Zawiercie 395·— rb.; Żyrardów 280·— rb.; Rudzki 6·8·—; Putiłów 164·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·23.

Giełda zbożowa

Budapeszt, 25 listopada. Pszenica na kwiecień 11·23 do 11·24; żyto na kwiecień 7·45 do 7·46; owies na kwiecień 8·30 do 8·31; kukurudza na maj 5·05 do 5·06; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; zimno.

Wielkopolanka

z bardzo dobrej rodziny, z konw. franc., niem. i muzyką, poszukuje miejsca do towarzystwa i wyręczenia pani domu. Zgłoszenia **C. G. 245.** poste restante **Kraków.** 8533 1 3

Młody człowiek

(lat 23), władający biegle językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego lub temu podobnego. Zgłoszenia pod **W. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 8532 1 2

Inteligentna osoba z dobrej rodziny, panna, w średnim wieku, Niemka, władająca dobrze językiem polskim, szuka posady w domu inteligentnym, jako opiekunka młodszych dzieci, do udzielania początków muzyki na fortepianie, do konwersacyi w języku niemieckim, do wyręczenia pani domu i w różnych ręcznych robotach, do krawieczyzny lub szycia, za miernem wynagrodzeniem. A. A. poste restante **Nowy Sącz,** gł. dworzec. 8530

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca 2940 5 0

Peleryny nieprzemakalne zakopańskie.

Dam 200—400 koron

kaucyi na posadę portyera, magazyniera lub tym podobną w Krakowie lub na prowincyi. Jestem młody, zdolny i wymowny. „Praca" poste rest. **Lwów.** 8531

Osoba

samotna, w średnim wieku, z małemi wymaganiami, znajdzie umieszczenie w domu przemysłowym do zarządu i szycia. Wiadomość: ulica Floryańska 38, I piętro, od frontu, między godziną 5—7 wieczorem. 8538 1 0

Czterdziestu dojnych krów

poszukuje się do kupna od marca lub wcześniej. Inny inwentarz żywy i martwy może być częściowo kupiony. — Biuro pośrednictwa **Bronisława Krasickiego, Kraków.** 8441 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — polec.

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 88 0

Poszukuje się do biura agencyjnego

Panny

znającej się na korespondencyi handlowej polsko-niemieckiej oraz książkowości. **Stenografistki** mają pierwszeństwo. Wiadomość w domu handlowym **Juliusz Nachtlicht w Krakowie,** Bracka 13. 8536 1 3

Już czas

z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zamówić sobie mój obficie ilustr. główny katalog przeszło z 3000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, za darmo, opłacony. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, w Brüx Nr. 2999 (Czechy).** 6189 2 6

L. 3301. 8522 1 2

Obwieszczenie.

Dnia 13 grudnia 1910 r. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w Sali miejskiej licytacya poboru targowego na jarmarku w Suchej. Cena wywołania 9000 koron, wadyum 10% ceny wywołania. Bliższe warunki wyłożone w Urzędzie miejskim.

Sucha, dnia 23 listopada 1910.

Burmistrz
Malczewski Jakób.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przejrzenia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 14 46 0

Przewyborne szwajcarskie czekolady · **Cailler** · Największa w świecie sprzedaż

Z powodu wielkiego zapasu

sprzedaje

Bazar Krakowski

ul. Floryańska l. 27,

bluzki, halki, szlafroki i inne towary modne **niżej cen fabrycznych.** 8528 1 15

Szukam spólnika

z kapitałem 60 do 80.000 koron, celem założenia nadzwyczaj rentownego interesu, mogącego przynieść 40.000 koron rocznie czystego zysku. Zgłoszenia pod: J. Opoczyński, Podgórze, ulica Lwowska 16. 8515 1 5

Pierniki miodowe Mikołaje ozdobne

poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego w Krakowie. 8217 6 10

Przewyborny miód deserowy i leczniczy z kwiecia akacyj (osobliwość węgierska) wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie za 8 K za zaliczką Dr L. Bajor, właśc. wielkiej hodowli pszczół, Galgahéviz (Węgry). 7815 27 50

Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich LOTTI KORALL

w Krakowie, ulica Grodzka l. 9

poleca na sezon obecny konfekcyę dziecięcą dla chłopców i dziewcząt, także szlafroki, spodnice, bluzki, halki i t. d. 5886 24 24

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Powszechnego Związku kredytowego w Podgórzu

Stow. zar. z ograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 30 listopada b. r.** o godzinie 5 po południu w lokalu Stowarzyszenia (Rynek, pod Czarnym Orłem) z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi;
2) Zmiana statutu;
3) Wnioski i interpelacye.

Podgórze, dnia 21 listopada 1910.

8487 2 3 **Dyrekcya.**

The Berlitz School

Kraków, ul. św. Jana 3.

Kursy języków:
francuskiego
angielskiego
niemieckiego i t. d.

Początki, konwersacya, gramatyka, korespondencya, literatura.

Najszybszy rezultat. Od pierwszej lekcyi począwszy rozmowa wyłącznie w odnośnym obcym języku. Słówek na pamięć wykuwać nie potrzeba.

Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu.

Lekcye próbne i prospekty bezpłatne.

Reflektuje się tylko na osoby powyżej lat 14 mające. 7738 19 0

Nauczyciel ludowy

kawaler, lat 26, na samoistnej posadzie, poślubi nauczycielkę lub pannę odpowiednio posażną. Sprawę traktuje poważnie. Fotografia pożądana. Zgłoszenia nieanonimowe pod **„Pedagog 26"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8529

Budzik z dzwonem wieżowym

Ia jakości, 30-godzinny, z głośno bijącym dzwonem, ramkami gładko politurowanemi, o 30 ctm. średnicy, tarcza z okładką szklaną, zupełny z 3 ciężarkami złocisto bromowemi, z 3-letniem pisemnem poręczeniem

tylko 6·60 K tylko

z tarczą w nocy świecącą 7·20 K. Bardzo tani okrągły zegar kuchenny bez budzika, 30 godzinny, ze sprężyną do naciągania, o średnicy 16 ctm., 3 K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości pierwsza fabryka zegarów w Brüx**

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca Brüx Nr 2935 (Czechy). Obficie ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6125 4 5

Karol Romański

zawiadamia Szanowną klientelę, że

Zakład malarsko-dekoracyjny i lakierniczy

przeniesiony został z ul. Czystej l. 13 na ul. **Fr. Misiorowskiego l. 30** koło Czarnej Wsi do domu własnego. 7985 4 7

Galic. AUTO-GARAGE

W. USTYANOWICZ i Ska

Kraków - - - ul. Smoleńska l. 31.

Telefon 0107. Telegr. adres: Ustyanowicz, Smoleńska 31.

Naprawa samochodów, rekonstrukcye i odnawianie wozów. ◻ Precyzyjne najnowszej konstrukcyi maszyny i pierwszorzędny personal techniczny daje gwarancye nienagannego wykonania wszelkich napraw w nasz fach wchodzących. 8319 2 20

Poszukuje się

przedsiębiorcy

któryby za swoje pieniądze kupił parcele i wybudował fabrykę na niej i oddał na własność na spłaty ratalne aż do otrzymania pożyczki hipotecznej. Zgłoszenia pod **„Fabryka na spłaty"** poste restante **Kraków.** 8394 3 3

KRAKOWSKIE

Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników

w Krakowie, ulica Grodzka l. 52.

Udziela pożyczek na skrypta i weksle na 6½% pod najdogodniejszemi warunkami — tudzież **przyjmuje wkładki oszczędnościowe** na 5%.

Podatek opłaca z własnych funduszów. 8516 2 10

SINGERA „66" SINGERA maszyny

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia nabyć można li tylko w naszych sklepach. 7699 6 0

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40, naprzeciw Teatru Miejskiego.

ZŁOTY MEDAL na wyst. powsz. w Paryżu 1900

ABRICOTINE WYBORNY LIKIER

Żądać z podpisem P. Garnier

Enghien-Les-Bains pod **Paryżem.**

7810 4 5

Löbel Wikler, Kraków, ul. Grodzka 18.

poleca w wielkim wyborze płótna, szyrtyngi, bieliznę gotową i stołową. — Bielizna Dra Jaegera. — Reformy damskie.

Ceny niskie. 7470 2 15

Główna wygrana **600.000 franków** złotem z ciągnienia **losów tureckich,** które się odbyło 1 grudnia 1908, przypadła pewnemu porucznikowi w Gracu.

LOS TURECKI

6 ciągnień na rok — najbliższe już **1 grudnia 1910**
główna wygrana na przemian franków 8380 3 5
400.000 i franków **200.000** złotem bez potrącenia.

1 los za gotówkę około 265 K lub na 44 raty mies. po 7 K. 3 losy tylko na 45½ raty miesięcznej po 20 K.
2 losy tylko na 43½ raty miesięcznej po 14 K. 5 losów tylko na 44½ raty miesięcznej po 34 K.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym.

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler, Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. — Tylko Paulanerhof.

Udziały!!!

Istniejąca od kilku lat fabryka w Krakowie, nie mogąc podołać zamówieniom, które z dnia na dzień w coraz większej ilości nadchodzą, zmuszoną jest do rozszerzenia ruchu fabrycznego przez zbudowanie nowej większej babryki i odpowiedniego urządzenia fabrycznego, ażeby mogła zadość uczynić żądaniom odbiorców.

Celem więc zebrania potrzebnego kapitału w kwocie około 50·000 koron poszukuje

udziałowców

na udziały po 500—1000 i 2000 K, które będą hipotecznie zabezpieczone na całej fabryce. Zysk czysty wynosi 15—20%.

Zgłoszenie uprasza się wysyłać pod znakiem **„Udział" do p. Ogieńskiego w Krakowie, ul. Karmelicka.** 8395 3 3

Zakopane, wila Smereków, Jagiellońska 24.

Pensyonat położony w najpiękniejszej części. Pokoje słoneczne, kuchnia zdrowa, smaczna. Ceny od 6 do 8 koron dziennie. 8154 8 20

Poszukuję

osoby z udziałem 600 koron do interesu toaletowego. Procent znaczny. — Zgłoszenia do 30 listopada pod **„Udział"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 8520 2 3

Kto szuka

dobrego, niezawodnego źródła nabycia przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, niech zażąda kartą koresp. obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek od firmy c. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad w Brüx Nr 2991 (Czechy).** 6181 5 6

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** 8267 7 10

Student

z ukończoną 7 kl. gimn., poszukuje posady praktykanta w Aptece. Zgłoszenia: „**Student**" poste rest. **Tarnów.** 8379 6 6

Lokal duży sklepowy

na zakład fryzyerski w hotelu George'a we Lwowie do wynajęcia od 1 stycznia 1911 r.

Wiadomość w Towarzystwie Urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Tańskiej 3. 8454 2 5

Praktykant

do handlu towarów korzennych i win pod firmą

J. MICHNIK w BOCHNI

przyjętym zostanie uczeń do praktyki z dobrego domu z ukończoną II. klasą szkół średnich, relig. rzymsk.-kat. 8475 2 3

Kasyerka

z kaucyą, potrzebna zaraz w **Cukierni Lwowskiej, Floryańska l. 45.** 8291 10 15

Miód patoka!

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. puszka K 6·20, **Masło** stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. — Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 8181 7 20

Kanarki harceńskie

ślicznie śpiewające przy świetle i we dnie, są do nabycia tylko krótki czas w Hotelu Bristol, Kraków, pl. Matejki l. 4. 8412 6 10

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
8144 (Hotel Drezdeński) 14 0

Proszę żądać wszędzie.

Tylko dla osób znajlepszego tow.

obiady. Pańska 5, I p. 7904 21 29

Efektowny krzyż stojący

z cokołem

także do zawieszania, w pięknym złocistym bronzie wykonany, figury Chrystusa, N. P. Maryi i św. Magdaleny są z porcelany wraz z lampką z barwnego szkła, około 58 cm. wysoki, 7·50 K. Polerowane czarne krzyże z drzewa 2·40 K, 2·60, 3·80, 7 K. — **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dost.

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy, Brüx, Nr 2952 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6142 4 5

Pielęgnowanie włosów

proszkiem do szamponowania

Dr. L. Lustra

specyalisty chorób włosów z Krakowa odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnej hygieny włosów. Do nabycia wszędzie w dwóch rodzajach: do blond i ciemnych włosów. 8218 6 20

Cena paczki 30 h.

Skład główny

Apteka pod „Białym Orłem" Kraków, Linia A-B l. 45.

E. Nr 533. 8499 2 3

Ogłoszenie.

C. i k. stadnina źrebiąt w Kleczy Dolnej, poczta Wadowice, kupi około 2550 do 2700 cetnarów metrycznych owsa, 233 do 349 cetnarów metr. żyta, 138 cetnarów metr. jęczmienia i 2000 do 2300 cetnarów metr. słomy mierzwy.

Rozprawa ofertowa odbędzie się **dnia 5 grudnia 1910 r.** o godzinie 10½ przed południem w kancelaryi stadniny.

Klecza Dolna, 10 listopada 1910.

200 koron

płacę za wyrobienie posady przy służbie kolei państwowej. Łask. refl. raczą się zgłosić pod **Z. B. 100** poste restante **Kraków.** 8464 3 3

Cukiernia U. Spargnapani

w Tarnowie

poszukuje zaraz **młodszego subjekta** do ciast i herbatników, również **praktykanta** do pracowni. 8474 2 2

Karty gwiazdkowe

w bardzo pięknem, artystycznem bronzowo-srebrnem wykonaniu w najrozmaitszych wzorach:

6	kart mat. czarnych	—·50 K
25	„ „ „	1·70 K
6	„ „ kolorow.	—·70 K
25	„ „ „	2·30 K
6	„ b. błyszcz. czarnych	—·60 K
25	„ „ „	2·— K
6	„ „ kolorow.	—·85 K
25	„ „ „	2·70 K

Odsprzedających proszę, by zażądali osobliwych ofert. Wysyła opłacone po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, Brüx Nr 2965 (Czechy). Katalog główny z 3000 odbitek zadarmo opłacony. 6155 2 5

Rutynowany koncypient

poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia pod **Dr W. Z.** biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 8413 3 3

Młoda panna

znajdzie zajęcie z pensyą i utrzymaniem. Kaucya 200 K. Zgłoszenia nadsyłać: „Kasyerka" poste rest. Kraków. 8115 2 2

Broń

najstaranniej ostrzelaną, opatrzoną państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonaną, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła

C. i k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD
Brüx, Nr 2980 (Czechy).

Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·—, 2·70. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 6170 6 8

Student Akad. handl., ubogi, z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia w godz. popoł. lub wieczornych. Najchętniej: buchalterya, korespondencya, stenografia. Wymagania najskromniejsze. Zgłoszenia pod **J. L. C.** poste rest. **Kraków.** 8370 3 3

Sklep z magazynem

w Dębnikach, Kościuszki 15, do wynajęcia zaraz. Wiadomość tamże. 8492 2 3

Apteka w miasteczku wschodniej Galicyi jest tanio do sprzedania. Wiadomość przez grzeczność K. Leszczyński, Kraków, Floryańska 13. 8501

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca

Karol Kocian

skład sukna w Humpolcu (Czechy).

Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 6035 26 0

Derki na konie

w dobrem, mocnem wykonaniu.

Nr 2035 styryjskie włosienne derki, w kratkę na wylot, w rozmaitych wzorach, 157 ctm. długie, 115 ctm. szerokie, 5 K. Lepsze derki 5·70, 6·60, 7·—, 8·20, 9·—, 10·60 K i więcej w bardzo obfitym wyborze. **Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD, dom wysyłkowy, Brüx, Nr 2970 (Czechy). Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie darmo opłacony. 6160 3 8

400.000

franków złotem do wygrania już dnia

1 grudnia 1910 r.

przez kupno bezwarunkowo losowaniu podlegającego i zawsze odsprzedać się dającego

Tureckiego 400 fr. losu

6 ciągnień rocznie 6

Cena gotówką **K 260·—** lub tylko na

44 raty miesięcz. po K **7·—**

z natychmiastowem wyłącznem prawem gry już po złożeniu pierwszej raty.

Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 8444 2 5

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26
Róg Gonzagagasse

Nr 541. Kraków, Sobota 26 Listopada 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olczewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nowy statut akademii sztuk pięknych.

(Tel. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 listopada.

„Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie ministerstwa oświaty w sprawie zatwierdzenia nowego statutu dla akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Z Koła polskiego.

(Telegr. „N. Ref.")

Wiedeń, 26 listopada.

Parlamentarna komisya Koła polskiego odbyła wczoraj kilkogodzinne narady w sprawie kanałów i mięsa argentyńskiego. Co do mięsa argentyńskiego udzieloną będzie członkom Koła wolność głosowania w Izbie po dyskusyi drożyźnianej. Na poniedziałek wieczór zwołane jest plenum Koła w tej sprawie. Dla kanałów zwołane będzie osobne posiedzenie.

Wiedeń, 26 listopada.

Poseł Battaglia wstąpił do grupy demokratycznej w Kole. Poseł German będzie brał udział w posiedzeniach tej grupy, jako hospitant.

Kalendarz parlamentarny.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 26 listopada.

Wedle zgodnego już planu obrady Izby potrwają do świąt Bożego Narodzenia, poczem nastąpi przerwa do 7 stycznia. W styczniu parlament obradować będzie równocześnie z delegacyami, mimo, że zbiorą się one tym razem w Budapeszcie. Około świąt Wielkanocnych nastąpi w obradach parlamentarnych przerwa dla kilku sesyj sejmowych. Być może, że i Sejm galicyjski zwołany będzie w tym czasie dla obrad nad reformą wyborczą. Po świętach parlament ponownie się zbierze na sesyę letnią.

Zajścia w klubie czeskim.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 26 listopada.

Ukonstytuowanie się jednolitego klubu czeskiego nastąpiło wczoraj. Do klubu przystąpiły wszystkie stronnictwa czeskie. Posiedzenie stronnictw, na którem nastąpiło ukonstytuowanie się klubu, miało przebieg bardzo burzliwy, a chwilami dramatyczny. Kramarz, który był kandydatem Młodoczechów na prezesa jednolitego klubu czeskiego, otrzymał zaledwie 20 głosów, podczas gdy były minister Fiedler otrzymał głosy wszystkich innych stronnictw, tak że już przy pierwszem głosowaniu wybrany został prezesem klubu 52 głosami. Ponieważ atoli Fiedlerowi uczyniono zarzuty, że nielojalnie postępuje wobec tak zasłużonego i długoletniego prezesa partyi młodoczeskiej, jakim jest dr Kramarz, oświadczył Fiedler, że godności prezesa nie przyjmuje.

Nastąpiła przerwa. Poszczególne kluby udały się na osobne narady. Młodoczesi nie pozwolili Fiedlerowi przyjąć prezesury klubu, inne zaś stronnictwa, jak agraryusze, radykali i partya katolicka oświadczyły się jednogłośnie za Fiedlerem. W drugiem głosowaniu Młodoczesi oddali białe kartki; Fiedler otrzymał znowu 52 głosy, poczem oświadczył ponownie, że wyboru nie przyjmie. Po tem oświadczeniu wywiązała się drażliwa dyskusya między pp. Udrżalem a Mastalką, który wystąpił ostro przeciw Fiedlerowi. Nastąpiła ponownie przerwa. Pos. Kramarz oświadczył, że wobec tych zajść zrzeka się kandydatury na prezesa, poczem wybrano Fiedlera przez aklamacyę prezesem klubu. Wszystkie kluby czeskie, prócz Młodoczechów, sprzeciwiły się powołaniu Kramarza na wiceprezesa, a nawet na członka komisyi parlamentarnej klubu.

Wiedeń, 26 listopada.

Wiceprezesami klubu wybrano: Udrżala (agrar.), Hrubana (katol.) i Klofacza (radyk.).

Mięso argentyńskie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Komisya drożyźniana odbyła przed posiedzeniem Izby posiedzenie pod przewodnictwem posła Staniszewskiego w obecności min. Weiskirchnera i kierownika ministerstwa rolnictwa Poppa. Po dłuższej dyskusyi, w której zabrał głos także p. Rzeszódko, przystąpiono do głosowania. Przyjęto najpierw zasadniczy wniosek co do importu mięsa argentyńskiego 24 głosami przeciw 17. Wniosek co do nieograniczonego importu odrzucono 26 głosami przeciw 16. wniosek, aby import mięsa argentyńskiego dopuścić po 31 grudnia 1911 przyjęto, przyjęto też wniosek co do zniesienia cła na mięso, oraz wniosek p. Erba, aby postarać się także o zaopatrzenie mniejszych miast w zamorskie mięso; przyjęto wreszcie i inne wnioski w sprawie podniesienia produkcyi bydła, sporządzenia wagonów z chłodniami i t. d. Pos. Reuman zgłosił swój wniosek co do nieograniczonego importu mięsa zamorskiego jako votum mniejszości. Sprawozdawcą dla Izby wybrano pos. Kuntschaka.

Z Izby posłów.

(Telegramy „N. Reformy".)

Wiedeń, 26 listopada.

Izba posłów prowadziła wczoraj w dalszym ciągu debatę nad wnioskami w sprawie drożyzny.

Minister handlu Weiskirchner omawiał sprawę braku i drożyzny mięsa, które stały się wprost groźne. Mowca podał do wiadomości zarządzenia rządu, aby drożyźnie o ile możności zapobiedz, zaznaczył następnie, że drożyzna mięsa nie jest jednak zjawiskiem lokalnem, ani odosobnionem, nie można ją tedy z kompleksu ogółu kwestyj ekonomicznych wyłączyć, ale zastanowić się nad nią łącznie z innemi okolicznościami. Minister zwraca uwagę, że traktat handlowy z Serbią nie mógł jeszcze wejść w życie z powodu braku rzeźni i nieprzeprowadzonej depekoracyi w Rumunii, zarządzenia rządu w sprawie zniżenia taryf i ulepszeń targowych pozostały dotąd bez skutku. Rząd zgodził się więc na import pewnego kontyngentu mięsa argentyńskiego, ale musi w lojalny sposób szukać porozumienia z Węgrami. Uchwalona centrala dla zużytkowania bydła nie jest ustępstwem dla agraryuszów, ale przedstawia ważne korzyści tak dla rolnictwa, jak i dla szerokich mas. Minister przedstawia cele i działalność tej centrali, konstatuje przytem, że konieczne jest podniesienie wewnętrznego chowu bydła, aby trwale można zapobiedz brakowi mięsa. Import mięsa argentyńskiego uważa rząd za zarządzenie z konieczności. Rząd będzie się starał rozwinąć traktaty handlowe z państewkami bałkańskiemi i razem z parlamentem uczynić wszystko, aby wszystkie korzenie złego wyplewić. Należy przedewszystkiem dać więcej sposobności do pracy i dlatego minister apeluje do Izby, aby szybko załatwiła sprawę traktatów handlowych.

Poseł Gregorowici polemizował z wywodami ministra handlu, któremu zarzucił popieranie interesów kół agrarnych. Mowca przedstawił nędzę panującą na Bukowinie, domagał się zniesienia przymusu paszportowego w komunikacyi z Rumunią i zniżenia taryf. Dalej krytykował sposób rozdawnictwa robót publicznych na Bukowinie i domagał się, aby głównie zatrudniano robotników miejscowych.

Następnie przemawiał p. Schöpfer (chrześć.-społ.), poczem zabrał głos p. Lieberman (socyalista), który zaznaczył, że rząd obecny okazuje parlamentowi najgłębszą pogardę. Ludność spodziewa się po parlamencie, że odzyska swą potęgę wobec rządu i przeciwstawi mu swoją wolę. Prezydent ministrów zamiast wygłaszać tu kazania, niechaj spełnia swoje obowiązki. Jeżeli środki żywności są tak drogie, a wskutek nędzy mieszkaniowej setki tysięcy dzieci robotniczych i włościańskich wymierają, to zarządzenia przeciw drożyźnie są największym obowiązkiem rządu. Główną koniecznością państwową jest uprawianie zdrowej polityki wobec stanu średniego. Wobec licznych zestawień, jakie tu minister handlu czynił z Anglią, należy zaznaczyć, że dopiero przed kilku dniami z dumą ogłoszono tam światu, iż angielski rząd znalazł pieniądze na politykę wobec stanu średniego. W porównaniu z exposé angielskiego kanclerza skarbu czwartkowe exposé min. Bilińskiego przedstawia się strasznie, gdyż nie ma w niem żadnej politycznej idei. Angielski minister zapowiedział ubezpieczenie bezrobotnych, co ma obciążyć budżet 42-milionami, a zapomniał jeszcze dodać, że w ostatnich 4 latach płace w Anglii poszły o 40% w górę, a ceny żywności spadły o 24%. Nasz obecny gabinet okazuje energię tylko w paraliżowaniu dążeń ku reformom społecznym. Dotyczy to zwłaszcza projektu ustawy o opiece mieszkaniowej.

Austryacki minister skarbu jest tylko po to, aby kupował karabiny maszynowe i dreadnoughty, nie rozumie zaś tego, że teraz na pierwszym planie zainteresowania społecznego jest reforma mieszkaniowa. Paraliżowanie spekulacyi mieszkaniowej należałoby właściwie do władz gminnych, ale tu na przeszkodzie stoją przestarzałe ordynacye gminne. Jeżeli minister skarbu nie chce reformą mieszkaniową przeciążać państwa, to niech się wraz z socyalnymi demokratami postara o przeprowadzenie ogólnego prawa głosowania do gmin. Ale droga do zdemokratyzowania ordynacyi gminnej prowadzi przez zdemokratyzowany Sejm, w tym zaś kierunku, zwłaszcza w Galicyi, decydujące sfery nic zrobić nie chcą. Mowca atakuje stronnictwa Sejmu galicyjskiego z powodu pluralno-proporcyonalnego projektu. Przyszedł on do skutku pod egidą namiestnika, który nie miał czasu zajmowania się tą sprawą, bo musiał się opiekować arystokratyczną oligarchią. Jednem pociągnięciem pióra odjął chleb 10.000 starym szynkarzom. Temu nie możnaby nic z rzucić, gdyby szło o zatamowanie opilstwa, namiestnik jednak w miejsce ich postawił przedstawicieli szlachty a teraz jeszcze obstaje, aby wszyscy koncesyonaryusze wykonywali ten przemysł osobiście. (Wesołość).

Minister handlu traktował sprawę drożyzny mięsa ze stanowiska wiedeńskiego. Rzekł on, że zniżenie taryf kolejowych wcale nie wpłynęło na ceny mięsa. Lecz w Galicyi było inaczej; tam z powodu zniżenia taryf wyłącznie do Wiednia, ceny mięsa zaraz poszły w górę. Socyaliści żądają zniżenia taryf kolejowych na całym obszarze państwa, żądają importu mięsa argentyńskie dla całego państwa, dla miast wielkich i małych.

Pos. Erb oświadczył się za nieograniczonym importem mięsa argentyńskiego. Na tem obrady przerwano.

Rozpoczęte potem obrady nad wnioskiem nagłym p. Pachera w sprawie uregulowania stanowiska oficyantów pocztowych odroczono do dziś na prośbę wnioskodawcy.

Następne posiedzenie dzisiaj o g. 11 rano.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń Na posiedzeniu subkomitetu komisyi dla ubezpieczenia społecznego omawiano sprawę ubezpieczenia górników od wypadków, mianowicie najprzód zasadniczą kwestyę, czy ubezpieczenie to należy przekazać terytoryalnemu towarzystwu dla ubezpieczenia, czy też specyalnemu zakładowi zawodowego stowarzyszenia. — W tej sprawie okazały się daleko idące różnice zdań.

Fundusz opieki mieszkaniowej.

Wiedeń.. Wczoraj odbyło się posiedzenie subkomitetu komisyi drożyźnianej. Rząd po długich pertraktacyach zgodził się na wydanie akcyj w kwocie 200 milionów koron, z bezpieczeństwem pupilarnem, na stworzenie funduszu opieki mieszkaniowej.

Sprawa regulaminu.

Wiedeń. W komisyi regulaminowej sprawozdawca Steinwender zmodyfikował swój wniosek w sprawie przedłużenia prowizorycznej ustawy o regulaminie w tym duchu, żeby skreślić ewentualne postanowienia, dotyczące władzy prezydenta co do wykluczania posłów. Po przemowach kilku posłów dalszą dyskusyę odroczono do środy.

Ustawa o opilstwie.

Wiedeń. Komisya społeczno-polityczna obradowała wczoraj nad ustawą o opilstwie. § 21 przyjęto po dyskusyi w następującem brzmieniu:

Kto w stanie pijanym dokonywa czynności, które bez specyalnej uwagi mogą narazić drugą osobę na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, karany będzie za przekroczenie aresztem od 1 dnia do 6 tygodni, lub grzywną od 10 do 500 K.

Minister Weiskirchner o drożyźnie mięsa.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 26 listopada.

W dalszym ciągu swych wywodów minister Weiskirchner podał do wiadomości, że udzielone do kwietnia zewolenie na import mięsa zamorskiego w ilości 800 ton miesięcznie dotyczy nietylko Wiednia, ale także innych miast, między nimi figurują Berno, Grac, Kraków i Insbruk po 10.000 kg., Lwów i Tryest po 15.000 kg., Praga 25.000 kg. i t. d. Następnie daje mowca szczegółowe wyjaśnienia o celach powołanej 1 czerwca b. r. do życia centrali dla zużytkowania bydła. Z okazyi zaostrzenia sprawy dostawy żywności we wszystkich krajach rozpoczęto żywą akcyę w tym kierunku, aby przez poprawę i rozszerzanie pastwisk, przez racyonalne dostarczanie paszy tudzież pewne bezpośrednie zarządzenia popierać hodowlę bydła ilościowo i jakościowo. Wspólnie z tą akcyą powinna iść opieka nad zużytkowaniem bydła. Zaopatrzenie centrów konsumcyi w tanie mięso wymaga nowej organizyi obrotu między wiejskim producentem a miejskim konsumentem. Chociaż centrala działalność swą rozpoczęła w niekorzystnym czasie, zdołała już jednak nawiązać stosunki z miarodajnemi rolniczemi kołami i poczynić przygotowania do żywszej akcyi na jesień. Uznano słusznie, że specyalnie dla Wiednia ma produkcya bydła w Galicyi doniosłe znaczenie i dlatego temu terenowi produkcyjnemu poświęcono pełną uwagę. Przedewszystkiem centrala współdziałała w ułatwianiu zorganizowanego dla producentów galicyjskich kredytu w bankach na bydło, zostawione do wypasu i na jego zużytkowanie na targu wiedeńskim i innych targach konsumcyjnych. Nadto poczyniono próby, aby w Galicyi utworzyć na razie mały skład rezerwowy bydła ze stajniami i paszami przy specyalnem uwzględnieniu żądań konsumcyi.

Nadto zajęła się centrala i innemi sprawami. Oto produkcya bydła w Galicyi odbywa się w związku z ruchem gorzelnianym i z pierwszą połową roku prawie zupełnie się kończy, tak, że w miesiącach letnich jest brak gotowego bydła tucznego, podczas gdy z końcem maja i czerwca odchodzące bydło tuczne nagromadza się w niekorzystny sposób. Centrala pracuje więc w tym kierunku, aby przez stosowne środki, np. współdziałanie w konserwacyi ziemniaków przez osuszanie, przeciągać jak najdłużej tuczenie bydła, ewentualnie aż do jesieni. Uczynione w tym kierunku próby wypasu zieloną koniczyną dały zwłaszcza dla obrotu z targiem wiedeńskim rezultat zadowalniający. Z postępem organizacyi to przystosowanie produkcyi do potrzeb konsumcyi uzupełni braki stanu obecnego.

Także przez bezpośrednią interwencyę na rozmaitych targach bydlęcych oraz w kupnach uwydatniła centrala swą czynność. Doniosłą próbę podjęto w ostatnim czasie w interesie zaopatrzenia miast. Oto ze względu na ograniczenia weterynaryjne dla żywego bydła podjęto w Galicyi bicie bydła i w ten sposób na razie na próbę umożliwiono doprowadzenie bydła bodaj w stanie bitym do Wiednia.— Mowca sądzi, że o ile idzie o zaopatrzenie miast, trzeba się będzie zawsze liczyć z importem bydła bitego, bo import żywego na dłuższy przeciąg czasu nie będzie mógł wystarczyć, gdyż idzie o konsumcyę miasta 2-milionowego. Centrala naturalnie zwraca uwagę głównie na pracę organizacyjną w obszarach produkcyjnych, aby w ten sposób stworzyć pierwszy warunek dla stałego zaopatrywania centrów konsumcyi. Przedewszystkiem w znaczniejszych obszarach tworzy się wzorowe włościańskie towarzystwo dla produkcyi bydła, mające być przykładem dla innych rolników. Rząd musi oświadczyć, że te towarzystwa oddziałały dodatnio przez swą inicyatywę i sądzi, że działalność centrali, na którą Izba przeznaczyła tak wielką kwotę, wpłynie bardzo doniośle na poprawę hodowli bydła.

O uczczenie Tołstoja.

(Telegr. pet. ag. telegr.)

Petersburg. Kadeci wnieśli w Dumie projekt ustawy z zakupno Jasnej Polany i domu w Ostapowo, gdzie zmarł Tołstoj, przez państwo oraz w sprawie urządzenia tam muzeów i wystawienia pomnika Tołstoja w Moskie. Partya pracy wniosła również wnioski w sprawie uczczenia Tołstoja, między innemi o zakupno dzieł Tołstoja przez państwo.

Petersburg. Rodzina Tołstoja wystosowała do przywódcy kadetów Miliukowa pismo z prośbą, aby wniosku o przyjęcie kosztów pogrzebu Tołstoja na koszt państwa w Dumie, nie stawiał.

Z Anglii.

(Tel. „N. Reformy".)

Z angielskiej Izby gmin.

Londyn. Izba gmin, która ukończyła swe prace, odbyła wczoraj formalne posiedzenie, poczem odroczyła się do 28 b. m., w którym to dniu zamkniętą zostanie obecna sesya. Rozwiązanie nastąpi potem niebawem

Konferencya liberałów.

Londyn. Premier ministrów Asquith odjechał do Hull, gdzie odbędzie konferencyę stronnictwa liberalnego. — Tuż po jego odjeździe jakaś kobieta wybiła szybę w jego mieszkaniu. Kobietę ową aresztowano.

Skazanie sufrażystek.

Londyn. Przed sądem stanęło wczoraj 21 zwolenniczek powszechnego prawa głosowania aresztowanych onegdaj. Jedna z nich, która kijem wybiła szybę w ministerstwie spraw wewnętrznych i, jak zeznała, w ten sposób chciała zaprotestować przeciw rządowi, skazaną została na 2 miesiące więzienia, przyczem sędzia podniósł, że dotąd bardzo wiele razy traktowano kobiety za podobne przekroczenia z wielką pobłażliwością. Inna 22 letnia kobieta, która wybiła również szybę w ministerstwie spraw wewnętrznych, zeznała, że uczyniła to, aby dostać się do swojej matki, którą skazano na 2 miesiące więzienia. Sędzia skazał oskarżoną na miesiąc więzienia. Podobne kary otrzymały także inne kobiety. Tylko dwie względnie trzy kobiety skazano na grzywnę lub areszt dwutygodniowy.

Z Meksyku.

(Tel. „N. Reformy".)

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Nowego Jorku: Mimo polepszenia się sytuacyi w Meksyku, nadchodzą tu jeszcze wiadomości o dalszych walkach w wielu miastach. W miejscowości Chuhuana 500 żołnierzy, wiernych prezydentowi Diazowi, stoczyło zaciętą walkę uliczną z powstańcami. — Z wielu miejscowości donoszą o przerwaniu połączeń telegraficznych.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Nowego Jorku: Na pociąg kolei meksykańskiej, napadli powstańcy meksykańscy. — Powstańcy przywitali pociąg salwami karabinowemi. Pociąg zatrzymał się. Wiele osób jadących tym pociągiem zginęło od kul.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Nowego Jorku: Rząd meksykański skofiskował cały majątek przywódcy powstańców, Madery.

Meksyk. Ambasador Stanów Zjednoczonych oświadczył, że zdaniem jego porządek w całej republice jest przywrócony i nie ma powodu do obaw.

Telegramy

z dnia 26 listopada.

Demonstracya przeciw drożyźnie.

Wiedeń. Po posiedzeniu parlamentu tłum, liczący około tysiąc osób, przeciągał wczoraj przed gmachem parlamentu, niosąc tablice. Była to demonstracya przeciw drożyźnie. Skonsygnowana policya nie miała powodu do interwencyi.

Ankieta budowlana.

Wiedeń. Ze względu na to, że przy praktycznem zastosowaniu ustawy o przemyśle budowlanym dają się odczuwać braki, ministerstwo handlu rozpisało pisemną ankietę.

Nowe rewelacye o fałszerstwie.

Wiedeń. „Slav. Tagblatt" donosi: Wkrótce pojawią się nowe sensacyjne rewelacye, dotyczące fałszowania dokumentów, przedłożonych w procesie Friedjunga. Prasie i parlamentowi przedłożone będą nowe fakta, określające, w jaki sposób fałszowano dokumenta w Belgradzie, a następnie przewożono je do Wiednia.

Telegraf bez drutu.

Wiedeń. Minister handlu Weiskirchner wydał rozporządzenie, według którego austryackie okręty handlowe, które pełnią służbę pasażerską z portów austryackich przez Gibraltar, względnie Aden, na liniach t. zw. dalszej żeglugi, mają być zaopatrzone w aparaty telegrafu bez drutu

Zjazd Izb lekarskich.

Berno. Wczoraj odbyło się otwarcie XVI-go zjazdu austryackich Izb lekarskich. Lwowską Izbę reprezentuje prez. dr Festenburg, krakowską prez. dr Schöngut. Rozpoczęto obrady nad zajęciem stanowiska wobec projektu nowej ustawy karnej.

Spór czesko-niemiecki.

Praga. „Nar. Listy" donoszą: Niebawem rozpoczną się w Wiedniu nowe rokowania ugodowe czesko-niemieckie. Nie będą one poufne, lecz będą posiadały charakter obowiązujący i obejmą cały kompleks kwestyj spornych czesko niemieckich.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament ukończył wczoraj dyskusyę nad interpelacyami w kwestyi drożyzny. Następne posiedzenie dzisiaj.

Choroba królowej.

Bruksela. Przebieg choroby królowej jest normalny.

O zniesienie kary śmierci.

Petersburg. (Pet. ag.). Duma odrzuciła 161 głosami przeciw 131 wniosek socyalno-demokratyczny, aby sprawę zniesienia kary śmierci postawiono na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Wypadki w Rio de Janeiro.

Londyn. Z Rio de Janeiro donoszą: Stanowisko prezydenta republiki Fonseki jest zachwiane, z powodu buntu marynarzy, mimo, że rząd brazylijski odmawia temu ruchowi wszelkiego znaczenia politycznego.

Paryż Ag. Havasa donosi z Rio de Janairo: Posiedzenie parlamentu, które rozpoczęło się wczoraj w południe ma przebieg bardzo burzliwy. W przebiegu posiedzenia przyszło do bójek między posłami. Zbuntowane okręty, które przed wjazdem do portu oczekiwały na wiadomość o uchwale amnestyjnej odjechały na pełne morze w niewiadomym kierunku.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Rio de Janeiro pod datą wczorajszą: Z powodu uchwalenia amnestyi i zezwolenia na życzenia w sprawie zniesienia kar cielesnych, oraz pomnożenia stanu załogi zbuntowani poddali się. Porządek przywrócono.

Śnieżyca.

Przez kilka ostatnich dni śnieg padał prawie nieustannie. Opady te w Krakowie nie bardzo dały się we znaki. jakkolwiek zwiększyły pracę zakładu czyszczenia miasta. Wczoraj pod wieczór zawitał mróz, który ściął śnieżek, topniejący już pod stopami.

W zachodniej części kraju śnieżyca nie wywołała przerwy w komunikacyi kolejowej, pociągi jednak, jak się informujemy, przychodzą już z nieznacznem opóźnieniem. Natomiast we wschodniej Galicyi opady śnieżne i zadymka powodują znaczne opóźnienie w ruchu pociągów a na wielu liniach kolejowych. zwłaszcza lokalnych, powstały już przerwy ruchu. — Wskutek tego zwykłe pociągi towarowe we wschodniej części kraju kursują obecnie skąpo; przesyłki nadawać można tylko na pospieszne pociągi towarowe.

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy następujący komunikat dyrekcyi kolei państw. we Lwowie z d. 24 b. m.:

Z powodu nieustannie trwających zamieci śnieżnych, ruch pociągów osobowych w okręgu tut. dyrekcyi ulega znacznym opóźnieniom i tylko z nadzwyczajnem wytężeniem da się nadal utrzymać. — I tak wczoraj pociąg osobowy Nr 18, przychodzący z Podwołoczysk o godz. 10·30, ugrzązł w śniegu przed Podzamczem i dopiero dziś rano przyjechał do Lwowa, z tego też powodu pociąg osobowy Nr 13, odchodzący do Podwołoczysk o g. 11·10 w nocy, został zatrzymany na stacyi Podzamcze. Dziś rano pociąg 2214, przychodzący z Sokala o g. 7·30. ugrzązł w śniegu między Kulikowem a Zaszkowem, poczem dopiero przy pomocy maszyny pomocniczej po 2½ godziny sprowadzony został do Lwowa.

Donoszą nam ze Lwowa pod datą wczorajszą: Z powodu zasp śnieżnych wstrzymano ruch pociągów aż do odwołania na liniach Kołomyja—Stefanówka, Pałachicze—Tłumacz, Chryplin—Czortków, Biała Czortkowska—Zaleszczyki, Tarnopol—Zbaraż i Kamionka—Stojanów. Nadto pociągi stanisławowskie przychodzą stale z opóźnieniem a pociąg pospieszny ze Stanisławowa, który miał wczoraj nadejść o godzinie 6·35 wieczorem, przybył dopiero o godz. 11 w nocy.

Ze Lwowa telefonowano nam wczoraj wieczorem: Z powodu braku robotników prezydyum miasta najęło aresztantów do wywozu śniegu. Śnieżyca zagraża silnie ruchowi kolejowemu. Na głównych liniach dotychczas ruch jest prawie normalny przy bardzo nieznacznych opóźnieniach. Punkt najbardziej zagrożony na głównych liniach jest między Haliczem a Dubowcami na linii czerniowieckiej, na

razie jednak nie powoduje zupełnego wstrzymania pociągów. Gorzej przedstawia się rzecz na liniach pobocznych, całkiem rozpaczliwie na lokalnych. I tak od wczoraj wieczora wstrzymano na 36 godzin ruch ogólny na linii Lwów-Sambor, gdyż naczelnik konserwacyi tej sekcyi telegrafował z objazdu przestrzeni, że ruch nie da się absolutnie utrzymać. Podróżni udają się w tamte strony na razie wolną linią na Stryj. Wstrzymano także ruch pociągów między Radziechowem a Stojanowem.

Wczoraj rano koło Zborowa nastąpiło zderzenie pociągów; powodem była zamieć śnieżna i utrudniona oryentacya przy dawaniu sygnałów. Dwie osoby otrzymały silniejsze kontuzye. Z Tarnopola wysłano pogotowie ratunkowe. Wczoraj po południu pociąg, idący z Podwołoczysk, nr. 12 ugrzązł znów między Barszczowicami a Lwowem i stał w polu przeszło 2 godziny.

Z sali odczytowej.

W cyklu „Polska filozofia narodowa", urządzonym staraniem Towarzystwa filozoficznego, wygłosił wczoraj w Collegium Novum prof. Straszewski odczyt, poświęcony pierwszemu i jednemu z najwybitniejszych filozofów polskich, Hoene-Wrońskiemu. Postać to ze wszech miar niezmiernie zajmująca, a tem bardziej ciekawa, że do tej pory prawie zupełnie nieznana. Józef Marya Hoene-Wroński zaczął od karyery wojskowej i to zgoła niezwykłej i świetnej. 10 października 1794 r. został po nieszczęsnej bitwie pod Maciejowicami wraz z Kościuszką wzięty do niewoli rosyjskiej; miał wtedy lat 16 i rangę kapitana artyleryi, bo już wcześniej w bitwie pod Wolą, jako niespełna 16-letni porucznik, odznaczył się wysadzeniem w powietrze szańca i zapasów prochu nieprzyjaciela. Namówiony przez Rosyę wstępuje do służby wojskowej rosyjskiej i awansuje nadzwyczaj szybko, bo już w r. 1797 widzimy go podpułkownikiem przy sztabie generalnym Suwarowa. Na wiadomość jednak o formowaniu się legionów porzuca szeregi rosyjskie i spieszy za granicę. Tu zmienia zamiary, porzuca myśl o służbie wojskowej wogóle i w Niemczech rozpoczyna studya naukowe — nad matematyką i filozofią, w szczególności nad Kantem.

Na polu pracy myśli okazuje się ten niezwykły człowiek tak samo genialnym, jak na polu walki. Już w r. 1801 wydane przezeń dzieło „Filozofia krytyczna, odkryta przez Kanta i oparta na pierwszej zasadzie nauki ludzkiej", dowodzi, że był on wówczas najlepszym znawcą filozofii Kanta. Wszystkie dzieła Hoene-Wrońskiego świadczą o zdumiewającej wszechstronności jego umysłu. Pod tym względem ze współczesnych zbliżali się do niego, aczkolwiek mu nie dorównywali, tylko Humboldt i Goethe. Genialny matematyk, przed pomysłami którego najwięksi matematycy ówcześni chylili czoła, filozof, geograf, chemik, historyozof, każdą z tych dziedzin wiedzy poruszał w sposób, świadczący o jej opanowaniu.

Omawiając jego filozofię, przeprowadził prelegent jej paralelę z filozofią Fichtego, tego największego idealistycznego romantyka filozofii XIX w. Jak Fichte, wychodzi Wroński z Kanta i rewolucyi francuskiej, tu zaraz jednak drogi ich się rozchodzą. Fichte wychodzi tylko z jednej strony Kanta, Wroński syntetyzuje rozum teoretyczny i praktyczny Kanta w rozumie twórczym. Fichte jest rewolucyonistą — ujmując świat, jako dynamikę w przestrzeni w czasie, rozwoju nieskończoności nieokreślonej w kierunku różniczkowania się i określania — ewolucyonistą. Swojemi pomysłami historyozoficznemi Wroński wyprzedza Hegla, sięgając także w przyszłość. Tu prelegent, zaznaczając genialność intuicyj Wrońskiego, który n. p. wyprowadzał materyę z energii, oznaczając materyę jako pewien stan równowagi sił — myśl poruszona dopiero przez naukę najnowszą w teoryi elektronów — zaznacza jednak bezowocność pomysłów historyozoficznych Wrońskiego, wskutek braku perspektywy historycznej.

Zachęceniem do poznawania i studyowania dzieł Hoene-Wrońskiego, do tej pory tak ignorowanych, że np. jedyna wspominająca o nim historya literatury Brücknera poświęca mu jedno zdanie — a które pomimo to mogą być prawdziwą kopalnią wspaniałych spostrzeżeń, zdumiewających bystrością intuicyi hypotez i genialnych pomysłów dopiero w świetle dzisiejszego stanu nauki mogących być należycie ocenionemi — zakończył prelegent swój niezmiernie zajmujący odczyt, za który bardzo liczni słuchacze podziękowali gorącemi oklaskami.

Urzędnicy akcyzy.

Urzędnicy akcyzowi gminy m. Krakowa wnieśli do Rady miejskiej prośbę o przyznanie im etatu, opartego na tej samej płacy oraz zasadach, co etat urzędników magistratu, ze zamianą obecnych stopni rangi. Domagają się mianowicie zaliczenia inspektora (obecnie stopnia I) do rangi ósmej, ośmiu nadkontrolorów (stopnia II) do rangi dziewiątej, dziesięciu poborców (stopnia IV) do rangi dziesiątej wraz z przydzieleniem do tej rangi dziewięciu kontrolorów (stopnia trzeciego) i uznania ich starszymi poborcami tej rangi (z policzeniem im z tego powodu lat służby, potrzebnych do osiągnięcia odpowiednich trzechleci, a to celem uzyskania różnicy między nimi a młodszymi poborcami, którzy stanowią tę rangę); dalej zaliczenia jedenastu asystentów (stopnia V) do rangi dziewiątej.

Nadto urzędnicy, wychodząc z tego założenia, że w przeważnej części pełnią służbę placową, a tem samem są narażeni na szybszą utratę zdrowia, proszą o zniżenie lat służby z 36 na 30 lat, jak to mają inne instytucye, zbliżone służbą do akcyzowej.

Petycyę swoją popierają urzędnicy akcyzowi niesłychaną obecnie drożyzną. Radcy miejscy z pewnością prośbę urzędników akcyzowych otoczą życzliwą opieką.

Kronika.

Krakow, sobota 26 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Sylwestra i Piotra aleks.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 12, zachód o godz. 3 m. 44, długość dnia godzin 8 min. 32.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, miejscami mgła, stan niepewny.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Zawisza Czarny"

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Zmartwychwstanie" Tołstoja.

Uniwersytet lud.: Dr Daszyńska-Golińska: „Ideologia społeczna w XIX w.".

Odczyty: Prof. Siedleckiego w sali Kopernika (Coll. Nov.) p. t. „Przyroda Jawy", o godz. 5 po południu; w Stow. „Promień" (Senacka 6) p. Herynga „Zagadnienia ekonomiczne z punktu widzenia energietycznego", o 7 wiecz.

Wieczór inauguracyjny w „Czytelni akad." (Mikołajska 3) o 8 wiecz.; Wieczorek z tańcami w Resursie urzędniczej o 8 wiecz.; Wieczornica kolarska w „Sokole" o 9 wiecz.

Posiedzenie krak. Koła tow. naucz. szkół wyż. w sali Uniw. Jag.

Wycieczka narciarska do Zakopanego.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: pop. „Ludwik XI", wiecz. „Carmen"

Nabożeństwo listopadowe. We wtorek dnia 29 listopada odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo pamiątkowe w kościele OO. Dominikanów o godz. 10 rano, na które wydział „Przytuliska uczestników powstania 1863/4" rodaków zaprasza.

Rada m. Krakowa. Na poniedziałkowem posiedzeniu znajdą się na porządku dziennym następujące sprawy: etat funkcyonaryuszy wodociągowych; inwestycye wodociągowe i rozszerzenie sieci elektrycznej w gminach przyłączonych; sprawa budowy domów mieszkalnych dla personalu elektrowni; regulacya kilku ulic; wybór 36 członków wielkiego wydziału Kasy oszczędności; na posiedzeniu tajnem szereg spraw osobistych.

Namiestnik Bobrzyński dzisiaj w nocy pociągiem pospiesznym przejechał przez Kraków do Wiednia.

Wypadek kolejowy. Wczoraj wieczór o godz. 6 przy wjeździe pociągu towarowego nr. 1184 na stacyę Skawina, prawdopodobnie wskutek przedwczesnego przesunięcia zwrotnicy nastąpiło wykolejenie się pięciu ostatnich wozów, które przewracając się zawaliły tor do Suchej i Oświęcimia. Do Suchej odbywa się ruch z przesiadaniem podróżnych, do Oświęcimia natomiast, z uwagi na to, że drugi tor pozostał wolnym, tylko po tym jednym torze. Na miejsce wypadku wyjechał z Krakowa zaraz po nadejściu wiadomości o wykolejeniu pociąg ratunkowy oraz komisya z ramienia dyrekcyi kolejowej dla zbadania przyczyny i przeprowadzenia śledztwa. Wypadku z ludźmi nie było.

Obchód św. Mikołaja w Sokole krakowskim odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia o godzinie 3 po południu. Komisya obchodowa przygotowała wyborowy program, w skład którego wejdą produkcye gimnastyczne, produkcye orkiestry Sokoła i wiele innych. Zakończy „Zjawienie się św. Mikołaja", który wygłosi odpowiednią przemowę do dzieci i obdarzy pięknemi upominkami i podarkami. Bilety dla dzieci po 80 hal., dla starszych po 1 kor. Bilety dla dzieci można nabyć tylko wcześniej w handlu p. Wołkowskiego (Rynek gł., linia A-B) — w dniu obchodu w kasie Sokoła sprzedawane będą tylko bilety dla starszych.

W pałacu sztuki przy placu Szczepańskim dotychczasowa wystawa rzeźb i obrazów zostanie zamkniętą już w najbliższy poniedziałek, poczem na salach wystawowych urządzoną będzie z dniem 1 grudnia nowa, tak zwana gwiazdkowa wystawa, na którą artyści nadsyłają po dwa wyborowe dzieła. Wskutek właśnie tego wystawa obiecuje być wyjątkowo urozmaiconą a przeznaczona jest do zakupu dzieł sztuki dla muzeów, do losowania i celem ułatwienia wyboru kupującej dzieła sztuki publiczności, przed zbliżającemi się świętami, kiedy to ruch transakcyi zazwyczaj bardzo się ożywia.

W ostatnim miesiącu zakupiono na wystawie 7 obrazów p. Włodzimierza Tetmayera, po jednym Antoniego Procajłowicza, Zbigniewa Pronaszki i Stanisława Paciorka, tudzież 8 akwafort F. Jabłczyńskiego. Nadto dyrekcya Towarzystwa zakupiła do rozlosowania między członków obraz p. Gwozdeckiego

Wieczór klasyczny. „Prometeusz" Ajschylosa w świetnym przekładzie Jana Kasprowicza, ukaże się 12 grudnia na scenie teatru krakowskiego w interpretacyi „Akademickiego koła artystycznego miłośników dramatu klasycznego". Koło — w dążeniu do zaprezentowania najszerszym warstwom kulturalnej publiczności arcydzieł literatury klasycznej, wprowadza w tym utworze na scenę prototyp w swej prawdziwej klasycznej szacie idei prometeizmu, która dzisiaj niejednokrotnie mylnie lub źle zrozumianą bywa. Instrumentacyą i zharmonizowaniem podkładu muzycznego do „Prometeusza", opartego na motywach klasycznych, zajmuje się zaszczytnie znany kompozytor p. Bolesław Wallek-Walewski

Druga część wieczoru wypełnią „Adelphoe" (Bracia) Terencyusza, komedya pełna subtelnego humoru. Przekładu dokonał p. Bolesław Karpiński.

Stroną artystyczną przedstawienia kieruje artysta sceny miejskiej p. Antoni Siemaszko. — Bilety po cenach zwyczajnych, bez dopłaty, nabywać już można codziennie w uniwersytecie, Collegium Novum I p. sala nr. 33 od 11—1 i od 6—7 wieczorem.

Bezpłatna pogadanka pedagogiczna z hygieny. Staraniem sekcyi odczytowej krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego" odbędzie się w niedzielę 27 listopada o godz. 4 po poł. w auli I. szkoły realnej (Studencka 12, II. p.) pogadanka pedagogiczna na temat: „Hygiena dziecka w wieku szkolnym". Pogadankę zagai dr Stanisław Poźniak, poczem nastąpi dyskusya. Wstęp bezpłatny.

Zabawa „Związku akademickiego". Jako jedna z pierwszych w Krakowie w bieżącym sezonie zimowym odbyła się we środę wieczór w salach klubu pocztowego zabawa taneczna, urządzona staraniem „Związku akademickiego". Przy dźwiękach niestrudzonej orkiestry wojskowej 56 pp. bawiła się ochoczo młodzież akademicka płci obojga aż do białego rana. Zwracała też uwagę niezwykle wielka liczba wojskowych, co tem się tłomaczy, że w tym roku wielu członków Związku odbywa jednoroczną służbę w szeregach — wraz z nimi zaś przybyło sporo ich bezpośrednio przełożonych oficerów. Dochód z zabawy przeznaczono na cele związku.

Wykład dla młodzieży. Staraniem sekcyi odczytowej krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego" odbędzie się w niedzielę 27 listopada wykład p. Orszulskiego dla młodzieży p. t. „O powstaniu listopadowem", ilustrowany obrazami świetlnemi. Wykład odbędzie się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Franciszkańskiej l. 4 o godz. 3 po poł. Wstęp 10 h.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. W niedzielę 27 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Stowarzyszenia (Karmelicka 36, II p.) odbędzie się VI wieczór muzyczny uczniowski, urządzony staraniem sekcyi muzycznej. W programie: fortepian, śpiew, solowy i ensemble. Wstęp dla członków i zaproszonych przez nich gości 50 hal. Bilety przy wejściu.

„Gwiazda" urządza wieczór listopadowy jutro o godz. 7 w lokalu swoim przy ul. św. Jana l. 2. Po słowie wstępnem, deklamacyi i produkcyach chóru, amatorzy odegrają utwory „Car jedzie" i „Dramat jednej nocy"

Zabawa taneczna. Dnia 4 grudnia staraniem „Spójni" odbędzie się w lokalu klubu pocztowego (Lubicz, 5) zabawa taneczna. Część dochodu przeznaczona na więźniów politycznych. Należytość za bilety lub zwroty tychże przyjmuje „Spójnia", Plac Maryacki 8, między godz. 6 a 8 wieczorem. Nie zwrócone do 1 grudnia b. r. bilety uważane będą za przyjęte. Bilety na biletów: wstęp na salę 2·50 K, bilet akademicki 1·50 K.

„Konsum urzędniczy". Ze Lwowa donoszą: Wczoraj otwarto tu staraniem Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli, magazyn artykułów spożywczych dla członków tej organizacyi, przy ul. Bourlarda 4 (boczna Batorego). Aktu poświęcenia lokalu w obecności pełnego wydziału dopełnił ks. Antoni Górnisiewicz. Urządzeniem i zaopatrzeniem magazynu w doborowy towar zajął się członek wydziału Związku dyrektor poczty Knietowicz. Już przed rokiem założył on podobny konsum na dworcu głównym, z którego obecnie korzysta około 700 rodzin urzędników i służby pocztowej.

Cholera. Z Budapesztu telegrafują: W Apatin zmarł na cholerę cieśla Henryk Fischer. Ponieważ odwiedzało go wielu krewnych i znajomych, jest niebezpieczeństwo rozwleczenia epidemii.

„Hata 606". Z Zagrzebia telegrafują: Rząd wydał rozporządzenie, aby środka antiluetycznego dra Ehrlicha używano tylko w szpitalach, w których znajdują się oddziały chorób wenerycznych. Natomiast zakazał rząd stosowanie tego środka w praktyce prywatnej.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" donosi: Ministerstwo handlu zamianowało praktykantów Wojciecha Kasinę w Krakowie i Józefa Nalezińskiego w Tarnowie asystentami pocztowymi.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: J. Futymównę, naucz. 5-kl. szkoły w Kleparowie; A. Nowakównę i F. Praszałowiczównę, naucz. 4-kl. szkoły żeńsk. w Sanoku; M. Muszyńskiego naucz. kier. i M. Muszyńską naucz. w Dominikowicach; T. Fryza, naucz. kier. w Bazarze; S. Barabaszową w Chodaczowie Małym; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: S Grossa w Iwli; A. Wołoszczuka w Rożance; M. Kantora w Pstrągówce; F. Kolbusza w Gliniku Górnym; H. Płaziakową w Hucie Gogołowskiej; K. Trybusa w Wojaszówce; M. Leję w Kalnej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 25 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Teofil Szczepkowski, Stanisław Gąsiorowski z Warszawy, Kazimierz Struziński z Sandomierza, Ryszard Nierychowski z żoną z Poznania, Zygmunt Weiss z Wiednia, Tadeusz Tchórznicki z Odessy, Waleryan Bilik ze Lwowa, Zofia Kaźmierska z Rymanowa, Teofil Waligórski z żoną z Ojcowa, X. Franciszek Szewczyk z Płozy, Michał Krajewski z Modlina, Stefan Rusinowski z Kalisza, Zygmunt Helcel z Górki, Michał Gadowski z Bochni, Aleksander Surowski z żoną z Płocka, Janina Majewska ze Lwowa, Jakób Salzer z Łodzi, Emil Natter z Frysztaka, Józef Ranowski z Opatowa, Jakób Prüffer z Żyrek (Król. Pol.), Czesław Polanowski z Warszawy, Edward Hardzin z Brukseli, Leon Marlott z Wiednia, Feliks Sochowski z Wołynia.

HOTEL SASKI: hr. E. Breza z Poznania, E. Morgenstern z Pragi, M. Heilpern z Bielska, W. Krzyżanowski z gub. wołyńskiej, R. Fischer z Genewy, A. Kolisch, J. Spiro z Wiednia, H. Karpfen z Ołomuńca, St. de Lavaux z Sosnowca, St. Borkowski z Warszawy, St. Wroczyński z Król. Pol., T. Sulżyńska z Warszawy, M. Dajewski ze Lwowa, P. Rosati z Wiednia, C. Neubauer z Manheim, K. Wójcik z gub. kieleckiej, St. Drzymała z Hostowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 listopada. **Losy: a) procent.:** Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 293·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 251·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 3 0·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 2 7·0. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 11·—. b) bezprocentowe: Budapesztenskie (Basilica) 5 złr. 32·0. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 528·50. Clary 40 złr. m. k. 214·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 85·75. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 75·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 66·—. Salma 40 złr. m. 264·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 255·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 255·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 535·50.

Berlin, 25 listopada. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 25 listopada. Renta 3-pro. 97·40. Mąka —·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 25 listopada. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10, (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 665 —, węg. Zakł. kred. 8 1 —, Anglobanku 314 50, Unionbanku 63 —, Länderbanku 528 —, Bankverein 553 —, Bodencredit 12 69. Galic. Banku hipotecz. 631 —, Kolei państwow. 749 —, kolei południ. 115 25, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 41 50, kolei Czerniow. —·—, Alpiny 770 75, Rima Muranyi 674 75, Prag. Tow. żelazn. 26 03, Fabryki broni 736·—, Akcye tureckie tyt. 364 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 810 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 15, Austr. renta koron. 93 10, Węgier. renta koron. 91 70, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 0, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 255 75, Marki 117 62, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 75.

Usposobienie: rezerw.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski